№ 77. WILNO, czwartek dnia 5 (18) kwietnia 1912 roku. № 77.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia.	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsc 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1-ej str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
Nekrologi za wiersz petitu lub jego miejsce na 1-ej str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz petitowy lub jego miejsce 18 kop.
Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz petit. lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
Ogłoszenia w niedzielnym Numerze o 25% drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon № 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. | Numer pojedyńczy 5 kop.

Kinematograf „BRONISŁAWA" w sali „Lutnia"
Prospekt Ś-to Jerski № 8, telef 1161. 1445

3, 4, 5 i 6 kwietnia 1912 r. Wspaniały program!
Dziennik Pathé (kronika tygodniowa).
MARTWA PĘTLA, dramat w 2-ch częściach i 35 odsłonach.
Obraz ten przedstawia całą okropność życia, w całej jego niedojrzanej nagości; całą tragedję społczesnego ustroju rodziny; zło i pokusy dużego miasta.
Milí kłocą się, komedja. — Początek o godz. 5-ej.

TEATR POLSKI (gmach po-cyrkowy na Łukiszkach)
Dziś, w czwartek:
„DZIADY"
poemat Adama Mickiewicza.
Jutro „Napoleon i Józefina" (1-szy raz—benefis p. Kindlera).

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
Pierwszy raz w Wilnie wszechświatowa atrakcja ewolucji w powietrzu występ Sióstr Kurtis,
Artystka polska A. Dombrowska. — Znakomita wykonawczyni romansów i śpiewów ros. W. G. Warina. — Duet Pergamencowych, tańce fantastyczne.—Ros. art. Czacka.—Tancerka międzynar. Viola Klarans.—Ros. art. Bella Zeza, artystyczny ensemble A. F Polakiewicz, Stefańska, Granowska, Wallero, Zeze, Welizarowa i w. in Początek o godz. 11 wiecz.

BRISE DE MAI MUGUET ULTRA PERSISTANT ED. PINAUD, PARIS 1216

DOM HANDLOWY A. STĘPKOWSKI POLECA ZNAKOMITY KONIAK WILNO
Remy-Martin. 70

Marjan Trojan,
Inżynier-Architekt,
Przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy, kierownictwo robót. Wilno, Kazańska 3 m. 1, od godz. 3—7 w. 17822

Ś † P. Piotr Zapaśnik, Putkownik,
Po ciężkich cierpieniach zmarł d. 4-go kwietnia w Wilnie. Eksportacja zwłok z własnego domu do kaplicy na Rossie odbędzie się 5 (18), a pogrzeb 6 (19) b. m. 25066

Pielęgnowanie zębów w szkołach.
Artykuły o pielęgnowaniu zębów czytujemy już dziś nietylko w czasopismach zawodowych, ale i w beletrystyce, a w ostatnich czasach nawet w dziennikach politycznych. Przeważnie są to lekarze i lekarze-dentyści, którzy od dłuższego czasu starali się o to, aby zwalczanie próchnicy zębów u dzieci rozpoczynano już w latach początkowych obowiązkowego nauczania; im też wyłącznie zawdzięczać należy, iż obecnie w Niemczech i w Austrji dzieci podlegają darmo gruntownemu badaniu i leczeniu zębów w klinikach szkolnych. Z tego, jak dalece sprawą tą zajmuje się czynnik tak miarodajny, jak publiczna i prywatna dobroczynność, widać, że sprawie pielęgnowania jamy ustnej i zębów dotąd nie poświęcano należytej uwagi. — Dla racjonalnego pielęgnowania jamy ustnej i zębów niezbędnem jest czyszczenie ich zrana i wieczorem kremem do zębów, jakim jest Sarg'a „Kalodont". Po każdem jedzeniu, oraz po paleniu należy również stosować znany od lat 25 Sarg'a eliksir do płukania ust. Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 23553

Z prasy i życia.

Hr. Bobrinskij o Galicji.

Hr. W. Bobrinskij wydrukował w angielskim „Timesie" artykuł, „informujący" społeczeństwo angielskie o ucisku „rosjan" w Galicji przez jezuitów i polaków. Dla scharakteryzowania tych „informacji" podajemy kilka wyjątków z tego artykułu. W części, poświęconej rzekomemu prześladowaniu szkoły, pisze hr. B.:

„Po bitwie pod Sadową w r. 1866, Galicja dostała się całkiem pod panowanie polaków i w tej nowej Polsce dawna bigoterja polaków odżyła z całą siłą. Tolerancyjna konstytucja austrjacka została zdeptana. Nie wolno otwierać szkół rosyjskich, nawet prywatnych. Książki rosyjskie są konfiskowane, a chłopcy przyłapani na czytaniu autorów rosyjskich, są wydalani z gimnazjum".

Ks. metropolita Szeptycki tak wygląda w opinji hr. Bobrinskiego:

„Dawny oficer kawalerji, niejaki hrabia Szeptycki, został metropolitą Galicji i robi wszystko, by spolonizować i zromanizować swą rosyjską owczarnię, dla której nie jest pasterzem, lecz wilkiem. Księża uniccy, wierni dawnej liturgji słowiańskiej są prześladowani, wprowadzono nowe obrządki, znienawidzone przez lud; zmuszają księży do celibatu. Hr. Szeptycki został zawojowany przez Jezuitów, którzy są prawdziwymi panami Kościoła unickiego, im też powierzono wychowanie przyszłych księży unickich".

Dalej p. Bobrinskij zapewnia, że prześladowania te wywołały jednak niepożądany dla prześladowców skutek, ludność zrozumiała, co warta jest „unja" i „całe wsie i okolice przechodzą na prawosławie". Największą przeszkodą do przejścia całej ludności na prawosławie był dotychczas, zdaniem p. Bobrinskiego, brak duchowieństwa prawosławnego, ale od r. 1911 wiele się zmieniło pod tym względem. Wielu poddanych austrjackich i węgierskich, a więc tych, których wydalić nie można, zostało wyświęconych na duchownych prawosławnych w klasztorze na Athos i powróciwszy do ojczyzny, pracuje gorliwie wśród owieczek.

Duchowni ci mają jednak nie łatwe zadanie.

„Kiedy to piszę — donosi dalej hr. Bobrinskij — wszyscy duchowni prawosławni w Galicji są uwięzieni, chociaż niema takiego prawa, któreby na to pozwalało".

Z ludnością prawosławną „policja polska" obchodzi się również nie lepiej. Hr. Bobrinskij zapewnia, że setki „kobiet i dzieci" prawosławnych „policja polska" pędzi po śniegu i mrozie do miast, gdzie są sądy, a tam namawia do porzucenia prawosławia i powrotu na wyznanie unickie.

Otóż to, oczywiście, wierutne kłamstwo. Zrozumiałe jest, że hr. Bobrinskiemu nie dogadza istnienie w Galicji narodowości „ukraińskiej", że wolałby tam widzieć rosjan zamiast rusinów. Wszakże swe żale niech zwraca do państwowości austrjackiej i do samych rusinów, którzy nie chcą być rosjanami, nie zaś do polaków.

Biuro prasowe galicyjskiej Rady Narodowej nie ominie zapewne sposobności wyświetlenia na łamach „Timesa" istotnych stosunków w Galicji wschodniej. Doskonałą sposobnością jest właśnie artykuł Bobrinskiego.

Hrabia kończy swój artykuł zbyt odważnem wezwaniem, aby ktoś z dziennikarzy angielskich przyjechał do Galicji i Węgier północnych i zbadał rzecz na miejscu. Byłoby to rzeczywiście bardzo pożądane, ale szczerze wierzymy, iż bardzo niekorzystne dla osławionego hrabiego.

Sprawa janiska.

W dniu wczorajszym, przed kratkami Izby sądowej bez udziału przedstawicieli stanów, rozpoczął się epilog głośnej, niesłychanie gorszącej i od lat dwóch przeszło znanej społeczeństwu sprawy t. zw. janiskiej. Jest to bardzo wymowna i pełna różnorodnych, a najbardziej typowych szczegółów ilustracja miejscowych stosunków polsko-litewskich, podsycanych nie tyle złą wolą, co nieokiełznanym fanatyzmem.

Winnemi są najbardziej jednostki, które dały hasło, a następnie podsycały ten szereg waśni parafjalnych, nie bacząc na to, że wytoczenie takiej sprawy przed forum sądów koronnych z jednej strony wcale zaszczytu nie przyniesie obu stronom, a z drugiej — dostarczy jeno tak bardzo pożądanej broni zaczepnej trzeciemu, który tylko na to wyczekuje.

***

Punktualnie o godz. 11 wyszedł sąd o składzie: Wierchowskoj (przewodniczący), Ciwczynskij i Riedman (członkowie) i Bogosłowskij — podprokurator.

Sprawdzono listę świadków, liczącą 84 osoby: 20 oskarżenia i 64 obrony. Nie stawiło się 4 świadków, w tej liczbie dwóch ważnych: J. E. ks. Administrator K. Michalkiewicz, który zawiadomił sąd, iż przybyć nie może z powodu migreny i ks. dziekan pow. wileńskiego, J. Nowicki, składając świadectwo lekarskie, oraz dwaj inni świadkowie mniej ważni.

Obrońcy: Powołocki i Tarchowskoj, wystąpili z prośbą, aby ze względu na ważność zeznań obu ważnych świadków, sprawa została odłożona. Izba sądowa po krótkiej naradzie prośbę tę odrzuciła i uznając niestawiennictwo J. E. ks. Administratora za nieusprawiedliwione, skazała go na zapłacenie 10 rb. kary.

Śród świadków naliczyliśmy 11 księży, oprócz nieobecnych dwóch wyżej wymienionych, a mianowicie: ks. kan. (dziekana) Czerniawskiego, ks. kan. Jasieńskiego, ks. Songina, ks. Juchniewicza i ks. Siemaszkiewicza — ze strony obrony; zaś ks. ks.: Balczunasa, Hołownię, Kunigelisa, Petrulisa, Kuchtę i Szlamasa — ze strony oskarżenia.

Pozostali świadkowie są parafjanami z Janiszek i wsi okolicznych, krom trzech prawosławnych. Z rozporządzenia przewodniczącego uwolniono, po odebraniu przysięgi, 65 świadków do dnia następnego i pozostawiono do przesłuchania na dzień wczorajszy tylko 19, z tych 13 ze strony oskarżenia i 6 ze strony obrony.

Akt oskarżenia.

Szlachcica Leona syna Władysława Zajączkowskiego, mieszczanina Jana s. Antoniego Iwanowskiego, szlachcica Felicjana s. Stanisława Koziełły i włościan: Wincentego Polity, Józefa Życzki, Kazimierza Kozłowskiego, Franciszka Szymiańca, Klemensa Kondrata, Stanisława i Adama braci Grygasów, Aleksandra Bućki i Jana (syna Adama) Grygasa.

W № 32 „Viltis" z r. 1910, a następnie w przekładzie rosyjskim w № 2034 z d. 30 marca tego roku „Wileńskiego Wiestnika" była umieszczona korespondencja z miasteczka Janiszek w pow. wileńskim. W korespondencji uskarżano się, że 4 marca, w dzień św. Kazimierza i w następną po nim niedzielę podczas kazań, wygłoszonych przez księży Balczunasa i Kuchtę w języku litewskim, parafjanie polacy zaczęli śpiewać hymny polskie, wybiegli ze śpiewem z kościoła, wypychali przed sobą litwinów i zamknęli kościół, nikogo doń nie wpuszczając.

Na wszczętem z powodu tej korespondencji śledztwie przedwstępnem z zeznań księży: Hołowni, Szlamasa i Pietrulisa i włościan Wincentego Krzywickiego, Petroneli Klimaszewskiej, Michała Klimasa, Kazimierza Matejki, Antoniego Juchniewicza i Karoliny Balińskiej wyjaśniło się, co następuje:

Wśród parafjan kościoła janiskiego, w większej części litwinów, jest pewna liczba polaków, wskutek czego nabożeństwa dodatkowe oddawna odbywały się naprzemian w języku polskim i litewskim, a w niedzielę kazania były wygłaszane w obu językach. Taki porządek nie przypadł do gustu cieszącemu się wielkiemi wpływami miejscowemu ziemianinowi polakowi Leonowi Zajączkowskiemu. To też wespół z dzierżawcą folwarku Janiszek, Felicjanem Koziellą, jak wynika ze słów wyżej przytoczonych świadków, od roku 1907-go zaczęli wśród ludności miejscowej szerzyć propagandę przeciwko posiłkowaniu się podczas nabożeństwa językiem litewskim. Jak zeznał świadek Krzywicki, język litewski nazywano pogańskim i tłómaczono ludowi, że wobec używania języka litewskiego lud nie otrzyma od rządu żadnych praw, gdy natomiast posiłkując się językiem polskim będzie uważany za bardziej kulturalny i otrzyma prawa; na dowód tego wskazywali na mieszkańców Królestwa Polskiego, którzy, będąc bardziej kulturalnymi, mają siłę w państwie. Jednocześnie Zajączkowski i Iwanowski, jak zeznaje ten sam świadek Krzywicki, podjudzali parafjan, stronników języka polskiego, do przeszkadzania w używaniu w kościele języka litewskiego: do śpiewania po polsku, gdy inni zaczną śpiewać po litewsku i do wychodzenia z kościoła w czasie kazania litewskiego, ażeby nie słyszeć języka pogańskiego.

Oni też, jak stwierdzili świadkowie: Petronela Klimaszewska i Michał Klimas, oraz Koziełło, jak zeznała świad. Karolina Balińska, namawiali parafjan polaków, aby nie słuchali księdza i bili litwinów, jeśli będą w kościele śpiewali po swojemu. Gdy zaś dziewczęta litwinki na przyjazd biskupa Roppa zaczęły szyć sobie sukmanki narodowe, to, jak widać ze słów świadka Julji Balińskiej, Zajączkowski i Iwanowski, rozdając ludowi pieniądze i częstując go wódką, zachęcali do rwania sukman, co też, jak stwierdził ks. Nowicki miało miejsce.

Podobna sytuacja doprowadziła do tego, że parafjanie ciążący ku językowi polskiemu, w celu przeszkodzenia odprawianiu nabożeństwa w języku litewskim systematycznie wszczynali w kościele hałas, przerywali nabożeństwo i względem wiernych językowi litewskiemu używali przemocy.

A więc, jak zeznaje świadek Michał Klimas, pobito go za to, że nie chciał dać swego podpisu na podaniu, złożonem zarządzającemu djecezją ks. Michalkiewiczowi przez Zajączkowskiego, Iwanowskiego, Koziellę i innych, proszących, żeby w kościele janiskim nabożeństwo było odprawiane w jednym tylko języku polskim. Również pobici zostali Ignacy Ilgiewicz i Julja Balińska za śpiewanie w kościele po litewsku. Na plecach litwinów, co stwierdzone zostało przez miejscowego strażnika policyjnego, Juchniewicza, polacy rysowali kredą krzyże. Wreszcie ks. Kunigelis zeznał, że odwiedzając jedną z wiosek parafji janiskiej, sam był świadkiem, jak waśniący się polacy i litwini grozili nawzajem sobie nożami.

O takiej działalności Zajączkowskiego, Iwanowskiego i Koziełły świadczą byli proboszczowie kościoła janiskiego, księża Szlamas, Petrulis i Hołownia. Stwierdzają oni, że jednych przekupywano, innych, znajdujących się w zależności ekonomicznej znieważano do czynów pożądanych postrachem.

Burdy i nieporządki w kościele dosięgły najwyższego stopnia, gdy do Janiszek został naznaczony na proboszcza ks. Jan Hołownia. W pierwszą zaraz po jego naznaczeniu niedzielę przybyli doń Zajączkowski i Iwanowski, namawiając go do używania w nabożeństwie tylko języka polskiego, ponieważ w parafji niema litwinów, a 6-go lutego st. st. tenże Zajączkowski, po nadaremnych namowach odprawiania nabożeństwa w języku polskim, wydobył z kieszeni sakiewkę i pokazując ją Hołowni rzekł: „Dopokąd w niej jest rubel, to chociażby was (t. j. księży) zmieniło się tu 25, parafjanie będą moi."

Następnie w niedzielę d. 24 lutego st. st. 1910 r., jak zeznają świadkowie: Hołownia, Krzywicki, Klimas, Ilgiewicz, Klimaszewska, Kazimierz Matejko, Dubowski, Julja i Karolina Balińskie i Gobis, jakolwiek tego dnia nabożeństwo z kolei miało być odprawiane w języku litewskim przeciwnie ostatniego, wśród których największą natarczywością odznaczali się Franciszek Szymianiec, Stanisław, Adam i Jan Grygasowie, Wincenty Polita, Józef Życzko, Kazimierz Kozłowski, Aleksander Bućko i Klemens Kondrat, zaczęli śpiewać po polsku. A kiedy ks. Hołownia poszedł z procesją naokoło kościoła zamknęli drzwi i przeszkodzili innym wziąć udział w procesji. Gdy ks. wrócił z procesją do kościoła, poczęli wołać: „Obszedł dokoła kościół z „lachudrami" (prostytutkami)". W czasie zaś kazania w języku litewskim zaczęli wrzeszczeć tak, że ksiądz był zmuszony przerwać nabożeństwo. D. 21 lutego,

Nowa kampanja.

Każdy ma prawo należeć do tego wyznania, do jakiego chce.

Każdy ma prawo zaliczać się do narodowości, do jakiej pragnie.

Każdemu wolno modlić się w języku w jakim sobie życzy.

Każdemu wolno uczyć swe dzieci w języku, w jakim zechce.

Oto są elementarne prawa wolnościowe, uznawane tam wszędzie, gdzie szanowana jest jednostka ludzka i gdzie poczucie moralne wzdryga się przed gwałtem nad sumieniem. Pierwsze jedynie z tych praw urzeczywistnione zostało częściowo w państwie rosyjskiem przed 7 laty. Inne bynajmniej uznawane nie są, nie zakorzeniły się nawet całkowicie w przeświadczeniu tych, którzy, jakby się zdawało, powinniby ich bronić, jeśli nie z poczucia własnego interesu, to z ogólnych przesłanek wolnościowych i demokratycznych. W kraju naszym stale i konsekwentnie za temi prawami oświadcza się jedynie prasa polska.

Wychowani na absolutyzmie biurokracyjnym nacjonaliści rosyjscy uważają, że prawa te można nadawać, lub odbierać w miarę tego, jak to się dla ich widoków korzystnem okazuje. Duma państwowa, wbrew wszelkim nakazom pedagogji, nie chce uznać praw języka ojczystego dla copiemieńców w szkole elementarnej, a zarazem nie waha się ustawowo określać, jakim ma być język literacki miljonów ludności, mówiących po ukraińsku, lub białorusku. Wileński Związek nacjonalistów łamie sobie obecnie głowę nad tem, jakiby to korzystny system określania narodowości wymyślić.

„Zapytanie ludności o tem, do jakiej należy narodowości, poinformuje jedynie o tem, do jakiej kto narodowości sam się zaliczа i prawda w ten sposób się nie wyjaśni" — pisze niejaki p. N. N. w ostatnim numerze „Siew. Zap. Ziźni". Ziemiaństwu i inteligencji gotów jest on w swej łaskawości przyznać prawo samookreślenia narodowego, lecz nie szarym ludziom, którym przecież takiego niesłychanego przywileju w demokratycznem państwie przyznać niepodobna.

„Rossija" niedawno wyraźnie oświadczyła, że o narodowości każdej jednostki wyrokować może najlepiej i najsłuszniej administracja. Zdaniem tego pisma dotyczy to tembardziej całych okolic i prowincji. Nacjonaliści zasadę tę uznają całkowicie, są jednak pełni obaw. A nuż administracja zechce być konsekwentną i obdarzy pełnią praw tych wszystkich, kogo za rosjanina uzna. Doprowadziłby to mogło do tego przecież, że w danym powiecie, czy okręgu wytworzyłaby się większość za rosyjską uznana, a nacjonalistom wroga. Przed tem niebezpieczeństwem ostrzegał przecież poseł o. Juraszkiewicz.

Zadanie nacjonalistów łatwem, jak widzimy, nie jest. Nie wątpimy, że z dawnego arsenału biurokratycznego jakiś środek wygrzebią. W ten, czy inny sposób potrafią „rosjan" w kraju naszym podzielić na prawowiernych i „opornych". Tym ostatnim, oczywiście, praw i przywilejów żadnych się nie przyzna z powodu ich oporu, do kurji rosyjskiej przy wyborach się nie zaliczy, na zależne od rządu stanowiska nie dopuści, ale za to narzuci się im język rosyjski wszędzie, gdzie się da, pozbawi ich prawa do uczenia się języka polskiego np. w szkole, lub do wykładów religji w tymże języku, a, jeśli się uda wpłynąć na władzę duchowną, to i w kościele. W ten sposób i kraj będzie się miało na papierze czysto rosyjski i nacjonalistom zapewni się w walce z opornymi możność rozwinięcia całej swej szerokiej natury i zdobywania zasług i odznaczeń.

Inteligencja litewska z obozu „Viltisa" pozostaje pod silnym wpływem ideowym nacjonalistów rosyjskich. Nie przyznają oni również „ciemnej" ludności prawa samookreślenia narodowego. Według nich do wyrokowania o narodowości powinni być powołani księża litwini, oczywiście, „dobrze myślący", za prawdziwych litwinów przez redakcję „Viltisa" uznani. W miejscowościach, przez to gremjum wskazane, cała ludność uznawana jest za litewską. Część z niej, prawowierna, z języka litewskiego korzysta dobrowolnie, części drugiej, jako opornej, trzeba go narzucić. Wybór zdolności pozostawia się zdolności i rozsądkowi działaczy poszczególnych, każdy jednak znajdzie obronę w prasie, i na razie, aż do odwołania, protekcję nacjonalistów rosyjskich.

Rzecz godna uwagi, że i organ białoruski („Nasza Niwa"), nie chce stanąć na jedynie demokratycznym gruncie pozostawienia spraw narodowościowych i językowych uznaniu zainteresowanych. Organ ten nie ustaje w napaściach na wileńską prasę polską i na naszą reprezentację parlamentarną rzekomo za ich wrogie stanowisko wobec białoruszczyzny. Oszczercza ta kampanja nie ma najmniejszego sensu i chyba, że redakcja, pomimo wrogiego do siebie stosunku nacjonalistów, nie traci nadziei na uzyskanie ich poparcia. Tem haniebniejszem jest jej odezwanie się w Nr. 11: „Wszystko wskazuje, jak gdyby polacy porozumieli się z rosyjskimi nacjonalistami i czarnosecińcami, byle tylko zdusić ruch białoruski, byle odstraszyć białorusinów od żądania nauki religji po białorusku".

Społeczeństwo polskie nikomu nie chce swej kultury i języka narzucać, broni tylko wytrwale prawa do samookreślenia narodowego, jakoteż prawa rodziców do wskazywania języka, w jakim się mają uczyć ich dzieci. Prasa polska zawsze też na tym gruncie stała i śmiało odpiera wszelkie kłamliwe zarzuty. Nie chce ona jednak i nie ma prawa zatajać przed czytelnikami, że zarówno władza, jak i Duma państwowa uznają, iż białorusini wszystkich przedmiotów, nie wyłączając religji, uczyć się mają po rosyjsku. Za prawo takie nie może być przecież odpowiedzialne Koło polskie. Nie nasi posłowie, lecz biskup Eulogjusz wniósł to prawo do Dumy, i nie nasi posłowie, lecz rosyjska większość Dumy je uchwaliła. To są fakty, które nie mogą być nieznane ani „Staremu Mińczukowi", ani redakcji „Naszej Niwy". Czyżby uważali, że szerzenie fałszów jest najlepszą drogą do podniesienia oświaty i samowiedzy ludu?

M. T.

Przed wyborami.

Nacjonaliści w Mińsku.

Słucki biskup praw., Joann, przychylił się do prośby nacjonalistów mińskich objęcia kierownictwa komitetem przedwyborczym w Mińsku pod warunkiem udzielenia mu prawa zawierania ugody z administracją miejscową i działaczami ziemskimi, na co też nacjonaliści się zgodzili po długiej dyskusji. Z tego powodu organ gubernatora mińskiego „Minsk. Jeżed. Wied.", podzielając zdanie bp. Joanna, dodaje, że w ten sposób zjednoczy się cała akcja przedwyborcza elementów, hołdujących „rzeczywistemu nacjonalizmowi", nie zaś osób pojedyńczych, dla wygody osobistej udających, że są nacjonalistami.

W Grodnie.

W poniedziałek 2 (15) bm., do Grodna przyjechał z Chełma bp. Eulogjusz i zamieszkał u arcyb. Michaiła. Obiega pogłoska o odbywających się ważnych naradach w związku z przyszłemi wyborami do IV Dumy.

Narada w Kownie.

We wtorek 3 (16) bm., na wezwanie kowieńskiego marszałka gubernjalnego, księcia Wasilczykowa, odbyła się poufna narada niektórych prawyborców z kurji rosyjskiej. Zaproszeni zostali wszyscy marszałkowie powiatowi, niektórzy urzędnicy z administracji powiatowych, tudzież kilku przedstawicieli rosyjskiej własności ziemskiej większej i mniejszej.

zaledwie ks. Hołownia wszedł na ambonę, wymienione powyżej osoby rozpoczęły śpiewy po polsku i w ten sposób zmusiły do przerwania nauki. To samo powtórzyło się i d. 4 marca podczas nabożeństwa odprawianego przez księdza Balczunasa. Gdy ksiądz ten rozpoczął naukę po litewsku, jak zeznaje tenże ksiądz, a również świadkowie Klimaszewska, Balińska, Matejko i Dubowska, grono modlących się, pośród których byli Życzko, Szymianiec, Stanisław i Adam Grygasowie, Kozłowski i Bućko zaczęli krzyczeć: „Precz, po coś tu wlazł!“ D. 7 marca podczas kazania wygłaszanego w języku litewskim przez ks. Kuchtę, jak stwierdzili świadkowie Klimas i Gobis, rozległo się wołanie: „wychodźcie! wychodźcie!“ poczem parafjanie polacy wyszli z kościoła, i zamknęli za sobą drzwi, przy których stanęli Wincenty Klimas i Kazimierz Kozłowski i nikogo nie wpuszczali. Tegoż dnia Zajączkowski w mieszkaniu ks. Hołowni w obecności księży Kuchty i Jasińskiego kategorycznie oświadczył, że póki on tu jest, nie dopuści do Janiszek ani jednego księdza litwina i nie pozwoli, ażeby choć jedno słowo w kościele janiskim było wymówione po litewsku.

Powołani w charakterze oskarżonych na śledztwo Leon Zajączkowski, Iwanowski, Koziełło, Szymianiec, Polita, Życzko, Kozłowski, Kondrat, Stanisław, Adam i Jan Grygasowie, oraz Bućko do winy nie przyznali się. Zajączkowski, Iwanowski i Koziełło wytłomaczyli, że nigdy nie wygłaszali mów, budzących usposobienie wrogie między polakami a litwinami i nie podjudzał parafjan do skandalów i przemocy; że sam ksiądz Szlamas swojemi kazaniami podburzał litwinów przeciwko obywatelom i polakom; że wobec tego Zajączkowski prosił ks. Administratora djecezji o wyznaczenie komisji dla zbadania sprawy. Wszyscy inni wyjaśnili, że żadnych zamieszek w kościele nie czynili i odprawianiu nabożeństwa w języku litewskim przeszkód żadnych nie stawiali.

Na podstawie powyższego wytoczono wyżej wymienionym oskarżonym procesy o przestępstwa, które przewidziane są w stosunku do Zajączkowskiego, Iwanowskiego i Koziełły w punkcie 6 części 1 art. 129, oraz w art. 51 i w p. 4 art. 75 kod. karn., a stosunku do Szymianca, Polity, Kozłowskiego, Kondrata, Bućki, Prygasów i Życzki w art. 51 i w p. 4 art. 75 tegoż kod. karn.

Badanie świadków.

Niewielka przerwa. Można obrzucić okiem salę. Publiczności jest niezwykle dużo, a śród niej widzimy sporo pań, jeszcze kilkunastu księży, a w ich liczbie ks. prof. Lubiańca, znaczną ilość sprawozdawców dziennikarskich, oraz dwie bądź co bądź charakterystyczne postacie: ks. Ambrożewicza i p. Mieczysława Dowojno-Sylwestrowicza. Pierwszy niezwykle gorliwie krząta się po sali, a drugi robi minę — niewinnie cierpiącego.

Badanie świadków rozpoczyna się od ks. Hołowni, który był proboszczem w Janiszkach w czasie gorszących zajść w lutym i marcu 1910 r. Świadek dość obszernie opowiada, jak już wnet po przybyciu do parafji został osaczony przez p. L. Zajączkowskiego, który to groźbą swych stosunków i wpływów, to prośbą i obietnicą poparcia usiłował wymódz na nim całkowite zniesienie używania języka litewskiego w kościele bądź w nabożeństwie dodatkowem, bądź też w kazaniach i śpiewach. Kiedy zaś świadek pozostał nieugiętym, p. Zajączkowski, przy udziale dzierżawców najbliższych, Iwanowskiego i Koziełły, bądź osobiście, bądź wyręczając się swym oficjalistą Stefanowiczem, zorganizował cały szereg czynów, mających na celu wyrugowanie języka litewskiego z kościoła, przez polaków za to, że nie zgodził się dać podpisu „na Polszu“ (lub Polszczu), do czego wszystkich przynaglali Zajączkowski i Iwanowski, jako ludzie majętni, działając głównie za pomocą pozyskanych przez się śpiewaków kościelnych. Świadek robi wrażenie człowieka bardzo ciemnego i wielkiego gaduły.

Świadek Inkiewicz oświadcza, że nie mówi po rosyjsku i prosi o tłomacza litewskiego. Podobnież robią Klimaszewska, Balińska i inni. Obrona konstatuje przytem, że ci sami świadkowie u sędziego śledczego składali zeznania w języku rosyjskim. Niezwykłą zaciętością w swych zeznaniach oskarżających odznaczały się 2 ostatnie, opowiadając przytem, że również zostały pobite przez polaków. Tymczasem owe biedaczki zdradzały aż za wiele werwy i zapału, a ich rzekomy pogromca, Szymianiec z ławy oskarżonych, chodzi o kiju i także mówi, iż dotkliwie został pobity.

Zaiste, zadanie nie do rozwikłania!

Balińska, naprzykład, opowiada z detalami, jak to p. L. Zajączkowski zarządził podarcie ubiorów ludowych, przygotowanych przez dziewczęta na przyjazd biskupa Roppa. W rzeczywistości zaś okazało się, że ta akcja pogromcza skończyła się na splamieniu dwóch ubrań kredą (sic!) i zerwaniu jednego wianka z głowy.

Świadkowie Kaz. Matejko i Dubowski wnoszą niby to nowe szczegóły: pierwszy mówi o łapówkach, rozdawanych włościanom przez L. Zajączkowskiego i Iwanowskiego śpiewakom, ażeby „piejali“ po polsku, drugi zaś mówi o jakimś „buncie“. Następny świadek, Baliński, przedziwnym okazuje się tolerantem na punkcie używania języka: mówi on trochę po polsku, trochę po rusku i trochę po litewsku.

Obrońca Powołockij i tego świadka i kilku innych poprzednich zapytuje, czy nie przyjeżdżał do nich, przed sprawą, ktoś z Wilna i czy nie nauczał ich, jak mają składać zeznania na sądzie. Świadkowie odpowiadali przeczaco.

Zaś obrońca Torchowskoj zwraca się do sądu z prośbą o zwrócenie uwagi na to, że świadkowie (sześciu lub siedmiu) zeznawali u sędziego śledczego po rosyjsku, gdyż tam nie było tłomacza, skutkiem tego ich zeznania pierwotne nie budzą żadnej wiary i mogą się stać źródłem bardzo poważnych pomyłek. Obrona prosi o zbadanie, w jakim języku składali świadkowie swe zeznania pierwotne i jak sobie radził sędzia śledczy w wypadkach, gdy mówili po litewsku.

Przewodniczący odpowiedział, że Izba zajmie się rozpatrzeniem tej prośby. Potem przesłuchano jeszcze dwóch świadków, którzy, na propozycję przewodniczącego, mówili już po rosyjsku, lecz nie wnieśli do sprawy nic godnego uwagi.

Zaczem posiedzenie zostało odłożone do godz. 10 i pół dnia dzisiejszego.

n.

„Po polski gowrit' wosprieszczajetsia“.

W № 46 gaz. „Litowskaja Ruś“, organie kowieńskiego „Swiato-Nikolskawo-Pietropawłowskawo“ bractwa, wydrukowano: „Stójkowy, stojący w Kownie na posterunku, niewątpliwie w tym czasie jest osobą, wykonywującą obowiązki służbowe w obrębie państwa rosyjskiego, gdzie językiem państwowym jest język rosyjski. Dlaczego więc stójkowi w tym czasie na, zwrócone do nich, pytania odpowiadają po polsku? Nie wiemy dla czego. Lecz wiemy, że w niektórych miejscowościach Rosji policmajstrowie, jak oszukani mężowie, o „wszystkiem“ dowiadują się ostatni“.

Nie ździwiła nas zgoła powyższa denuncjacja na szpaltach pisma, redagowanego przez p. Petropawłowskiego, odegrywającego na gruncie kowieńskim rolę, jaką w Wilnie spełnia z wielkiem powodzeniem dziennik p. Sołoniewicza. Lecz trudno nie wyrazić ździwienia, że na brutalną zaczepkę „Lit. Rusi“ reagował policmajster kowieński podpułkownik Żunko, i po przeprowadzeniu w ciągu miesiąca skrupulatnego śledztwa, które winy stójkowego nie potwierdziło, uznał za godne w dwukrotnej odpowiedzi urzędowej do redakcji pism kowieńskich („S.-Z. Tel.“ Nr. 89 i „Lit. Ruś“ Nr. 75) prostować denuncjację p. Petropawłowskiego. Więc p. policmajster kowieński przychyla się do opinji „Lit. Rusi“, że odpowiedź, dana przez uprzejmego stójkowego, w języku, w którym go zapytywano o informację, jest przestępstwem służbowem, domagającem się śledztwa i ukarania „winnego“? Zdawałoby się, że stójkowy jest postawiony na posterunku zarówno dla bezpieczeństwa, porządku, jak i wygody publiczności, dlatego też we Francji naprz. policjant, znający więcej języków cudzoziemskich, jest stawiany w miejscu ruchliwszem i opłacany drożej od policjanta, znającego tylko mowę ojczystą. Czyżby więc znajomość języków ludności miejscowej i posiłkowanie się niemi w Kownie było karygodnem i zagrażającem dzisiejszemu ustrojowi państwowemu?

Doprawdy, tylko patrzeć gdy p. Pietropawłowskij zażąda wywieszenia we wszystkich urzędach kowieńskich, tak dobrze znanej, nietylko z muzeów zagranicznych, tablicy z napisem: „Po polski gowrit' strogo wospriesczajetsia“...

ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

Wczoraj przez cały obszar państwa rosyjskiego przebiegł cień księżyca z szybkością 800 metrów na sekundę t. j. 2,880 kilometrów na godzinę. Całkowitego zaćmienia słońca nie obserwowano u nas nigdzie.

W Wilnie wskutek przepięknej pogody i nieba bez chmur zjawisko zaćmienia widzialne było wspaniale. Już od rana na rogach ulic sprzedawano ciemne szkła, ruch uliczny wzmógł się bardzo, tłumy publiczności podążyły na górę Zamkową, choć zaćmienie doskonale było widzialne z każdego na słońce wystawionego punktu. Młodzież szkolna zwolniona wcześniej od zajęć, a niektóre zakłady naukowe wyruszyły gromadnie na oglądanie zjawiska. Zaćmienie słońca zaczęło się u nas o godz. 1 m. 4 po południu i trwało do godziny 3 m. 40. Kulminacyjnego punktu zaćmienie dosięgło o godz. 2 m. 24, kiedy zostało zakryte prawie 0,9 średnicy tarczy słonecznej. Ziemię pokryła szarość-półmrok i dał się odczuć lekki chłód.

Pas zaćmienia rozpoczął się w Wenezueli, skąd przecinając ocean Atlantycki padł na Portugalję około Duero. Przebiegłszy półwysep Iberyjski przez zatokę Gaskońską, zaćmienie przeszło na ziemię francuską z południowego-zachodu na północny-wschód pozostawiając Paryż w odległości około 20 kilometrów. Przez Belgję pas zaćmienia skierował się ku morzu Bałtyckiemu, skąd padł na Rosję. Koniec zaćmienia miał miejsce w głębokiej Azji. Syberja zjawisko to ujrzała zaledwie przy zachodzie słońca.

Całkowite zaćmienie słońca było w Portugalji, Hiszpanji i w części Francji.

Obecne zaćmienie dla astronomów miało bardzo ważne znaczenie. Według niego rozstrzygnięty zostanie dawno istniejący spór co do średnicy księżyca. Astronomowie francuscy twierdzą, że średnica księżyca wynosi 3,480 kilometrów, angielscy zaś utrzymują, że jest o 4 kilometry mniejsza i zarzucają swym kolegom, że do miary średniey księżyca wliczają góry, wznoszące się ponad linję jego obwodu, obserwowanego przez lunety.

Wczorajsze zaćmienie było pierwszem większem w XX wieku. Do r. 2,000 w państwie rosyjskiem będzie można oglądać jeszcze cztery wielkie zaćmienia, a mianowicie: 19 czerwca 1936 r., 30 czerwca 1954 r., 15 lutego 1961 r. i 27 września 1974 r. Wiek XXI ujrzy trzy całkowite zaćmienia słońca: 1 czerwca 2030 r., 11 czerwca 2048 r. i 13 lipca 2075 r.

Informacje i pogłoski.

Wycieczki turystyczne.

Władze kolejowe ogłosiły trzy marszruty wycieczek turystycznych po Król. Polskiem, między innemi jedna z tych marszrut obejmuje miejscowości położone na Litwie, a droga okrężna tej marszruty jest następująca: Warszawa — Grodno — Kowno — Koszedary — Lipawa — Możejki — Ryga — Dyneburg — Warszawa. Cena przejazdu wynosi II klasą 24 ruble, III klasą 16-i pół rb. Przejazdy takie dostępne dla osób pojedyńczych i dla całych towarzystw.

Utrudnienie komunikacji telegraficznej.

Główny zarząd poczt i telegrafów rozesłał okólnik, że prywatne telegramy zarówno wewnętrzne jak i międzynarodowe, zawierające choćby część cyfry lub litery i mające charakter cyfrowanych, mogą być przyjmowane tylko wtedy, gdy nadawca wyjaśni ich znaczenie.

Rozporządzenie to ma ogromne znaczenie dla obrotów handlowych, gdzie dla uproszczenia i zmniejszenia wysokości taryfy używane są warunkowe terminy.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we czwartek — śśw. Wincentego Fer. W., Ireny P. M., wedł. now. st. — śśw. Bogumiła, Apolonjusza; jutro — śśw. Wilhelma Op., Celestyna P. P. wedł. now, st. — św. Tymona.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo:** Dnia 5 b. m., t. j. we czwartek, jako w doroczną uroczystość św. Wincentego Ferer jusza, w kościele św. Ducha odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

— **W djecezji żmudzkiej.** „S.-Z. Tel.“ dowiaduje się, że z rozkazu bisk. Cyrtowtta w roku bieżącym zostanie dokonany spis ludności wszystkich parafji djec. żmudzkiej z podziałem na narodowości, wiek, umiejętność czytania i pisania i t. d.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Roboty wodociągowo - kanalizacyjne.** Inż. Szenfeld powrócił z Rygi, gdzie oglądał wykończoną już pierwszą partję rur kanalizacyjnych, obstalowanych dla Wilna. Pierwszy transport zostanie przysłany już w tygodniu bieżącym.

Wszystkie urzędy w miejskiem biurze technicznem wodociągowo - kanalizacyjnem już zostały obsadzone, zaczynając od posady inżyniera i kończąc na dziesiętnikach.

— **Uroczystości miejskie.** Między 15 (28) kwietnia a 20 kwietnia (3 maja) odbędzie się uroczyste rozpoczęcie robót wodociągowo - kanalizacyjnych, tudzież poświęcenie sali koncertowej w domu miejskim i miejskiego szpitala dla chorób zakaźnych.

— **Walka z falsyfikacją produktów spożywczych.** Rada lekarzy miejskich na jednem z posiedzeń rozpoznawała oświadczenie radnego Załkinda w sprawie walki z fałszowaniem produktów spożywczych, a zwłaszcza mlecznych.

Radny Załkind uważał za pożądane otwarcie na targu Łukiskim filji miejskiej stacji analitycznej, ażeby każdy z kupujących mógł przekonać się o dobroci nabywanego produktu.

Rada zaopinjowała, że zarządzenie to nie da skutków zadawalających, gdyż na przeszkodzie zawsze stawać będą przepisy formalne, które nie przewidują podobnego sposobu zwalczania fałszerstwa.

Natomiast Rada zgodziła się ze zdaniem radnego Załkinda, że dałoby się zrobić wiele przez ogłoszanie przy pomocy prasy nazwisk winnych fałszerstwa.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po cenach zniżonych „Dziady“ Mickiewicza z p. Wiślańskim w roli Konrada Gustawa na czele.

Przypominamy o jutrzejszym benefisie p. Władysława Kindlera, który wystąpi w roli Napoleona, w sztuce historycznej Bahra „Napoleon i Józefina“. Przedstawienie zapowiada się świetnie, bilety idą raźno, a artyści dokładają wszelkich starań, aby benefis sympatycznego kolegi wypadł jaknajpomyślniej. Benefisantowi towarzyszyć będą w rolach głównych panie: Dobrzańska (Józefina), Rommówna, Puchniewska, Mostowska, panowie: Borawski, Strycharski, Bielicz, Ryll i inni. W dniu jutrzejszym publiczność nasza będzie miała sposobność wyrazić uznanie cenionemu artyście, który cieszy się zasłużoną sympatją ogółu.

W sobotę arcyzabawna komedja Bałuckiego „Klub kawalerów“. Publiczność na wtorkowej premjerze sztuki bawiła się znakomicie, darząc cały zespół rzesistymi oklaskami.

Sympatyczny artysta naszej sceny, p. Franciszek Ryll, po skończonym sezonie opuszcza zupełnie Wilno, przenosząc się na stałe na scenę poznańską.

— **Z „Lutni“.** Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się w kancelarji „Lutni“ 7 — 9 wiecz. codzienna sprzedaż biletów na sobotnie przedstawienie ciekawej i wzruszającej sztuki Z. Przybyłskiego p. t. „Pracownice igły“.

Wykonanie sztuki poprzedzi prelekcja literacka p. Wierzyńskiego.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Odczyt o Krasińskim.** Przypominamy, że dziś o godz. 8 wieczorem w sali klubu Szlacheckiego p. Wacław Makowski, literat i adwokat z Warszawy, wygłosi odczyt o Z. Krasińskim. Prelegent został zaproszony do Mińska na 6 (19) kwietnia.

SĄDY.

— **Sprawa ucznia z Grodna.** W maju sąd okręgowy wil. z udziałem sędziów przysięgłych będzie rozpoznawał sprawę ucznia gimnazjum grodzieńskiego, syna grodzieńskiego wicegubernatora, Stolarowa, oskarżonego o zabójstwo drugiego ucznia z Grodna, syna członka powiatowego grodzieńskiego sądu okręgowego Kisielewa. Zabójca miał lat 13, zabity — 14. W liczbie świadków powołano dyrektora nauczycielów i niektórych uczniów gimnazjum grodzieńskiego. O wypadku zabójstwa, stwierdzającego nienormalne stosunki, panujące śród uczącej się młodzieży w Grodnie, pisaliśmy w swoim czasie.

STOWARZYSZENIA.

— **W Tow. Rzemieślniczem.** Młoda ta organizacja rozwija się pomyślnie i nie zbacza z drogi, z góry dla siebie zakreślonej. Rada gospodarzy, z p. Witalisem Uścinowiczem, jako prezesem na czele, dała już w całym szeregu zabaw świątecznych i przedświątecznych mniej więcej to wszystko, co się udało złożyć dla stworzenia całości miłej i pożytecznej.

Towarzystwo posiada śród swych około 300 członków liczny chór głosów mieszanych pod kierunkiem niestrudzonej i całą duszą tej sprawie oddanej p. B. Gawrońskiej. Doskonały wybór piosenek śpiewanych wraz z wcale już niezłym zespołem dostarcza stale uczestnikom wieczorów sympatycznej rozrywki, za którą też umieją tu serdecznie dziękować wykonawcom.

Poza tem sekcja dramatyczna z młodziutkich sił złożona nader ochoczo i z powodzeniem opracowuje kolejno różne lżejsze sztuki i wystawia na swej maleńkiej, skromnej scence. Jest to, by tak rzec, stałe tło, w które zabiegliwość rady stale wplata jeszcze inne, a nader pożądane epizody kulturalne. Mam tu na myśli: odczyty, popisy muzyczne i t. p., z którymi śpieszą z pomocą Tow. jednostki szlachetne i bezinteresowne. W niedzielę ubiegłą dr. M. Kiewlicz mówił na temat „Walka z gruźlicą“ wobec dwustu słuchaczy silnie zainteresowanych. Możnaby jedynie zrobić tu małą uwagę, że odczyt, dzięki b. znacznej ilości dopełniających go przezroczy, przeciągnął się za długo, bo około 3 godzin. W poniedziałek p. Hartung dała kilka numerów ładnie odegranych na fortepianie, a p. Wanda Niedziałkowska z niewypowiedzianym

---

35) KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

Koniec epopei Napoleońskiej.

— Nigdy mu nie daruję egzekucji księcia D'Enghien! Żeby on, Bonaparte, kazał rozstrzelać Bourbona! — powiedziała tamta.

— I to podobno bezpodstawnie — rzekła trzecia.

— Owszem, są dokumenty na to, że najzupełniej niesłusznie! — dodała jeszcze inna.

— Księżna Rohan chciała jechać do niego, rzucić mu się nawet do nóg, choć był wtedy tylko pierwszym konsulem dopiero i błagać go o uwolnienie księcia, ale jej nie puszczono. Wiem to od niej samej.

— D'Enghien miał się zachowywać w więzieniu, jak bohater.

— Ah, Ney! Co za twarz! Czysty chłop!

— Bo też nim jest. Nie pamiętam, z którego departamentu. Mówił mi to hrabia Segur, adjutant Napoleona.

— Czarujący człowiek.

— Jak Czernyszew i jak wogóle dyplomacja rosyjska.

— Patrz, patrz, ci marszałkowie, ci generałowie francuscy! Co to za chamy!

— Gdzie to porównać do tych Golicynów, Dołgorukich, Naryszkinów z petersburskiego dworu!

— Cudowni ludzie!

— Jaki pan, taki kram.

— Dziwne. Przed tygodniem byłyśmy w tych samych kamieniach na balu dla Aleksandra.

— Da Bóg, że jeszcze będziemy.

— Wolałabyś?

— Ma być cesarz, to niechże będzie z krwi i kości. Nasze matki kłaniały się panu Poniatowskiemu, teraz my musimy się znów kłaniać panu Buonapartemu. Czy nie dosyć tego?

— Co do mnie, to ze wszystkich zbrodni Bonapartego najbardziej mnie oburza jego targnięcie się na papieża.

— Bezbożnik!

— Świętokradca!

— Szkoda, że Marji Ludwiki nie przywiózł.

— Ah, jak mi jej żal! Być żoną takiego brutala!

— I do tego będąc arcyksiężniczką.

A jednak ma z nią syna. Widocznie więc wina była po stronie Józefiny, a nie jego.

— Najlepszym tego dowodem jest przecie Walewska.

— Podobno nie tylko ona jedna.

— Ah, opowiadał mi ktoś pyszną anegdotę. Bonaparte kazał przyjechać do Tuileryów jakiejś aktorce. Podobno bardzo ładna. Wieczór. Każe jej iść do drugiego pokoju, a sam siada nad mapą. To biedactwo czeka i czeka, w końcu zdobywa się na odwagę i puka leciutko. Kto tam? — To ja. — Ubierz się pani i jedź do domu. Nie mam czasu.

— Kanalja! Bo choć to tylko aktorka, ale przecie zawsze kobieta.

— Jabym mu pokazała!

— Cóżbyś zrobiła? Ciekawam.

— Co? Rozebrałabym się do naga i weszła do jego pokoju.

— Hahaha! Po tym frazesie poznałabym cię wszędzie! Jesteś jedyna!

— Brawo. Ale wiesz, co onby zrobił?

— Tu chyba niema dwóch zdań?

— A jakby cię, zamiast tego, szpicrutą? Bo u niego i o to nie trudno. Bije w brzuch generałów.

— Ba! Mało tego! Kopie ich!

— Jabym go zabiła! Niechby spróbował!

— Czemu się nie mogę wydziwić, to że arystokracja francuska chce służyć pod nim. Nawet między jego marszałkami jest stara szlachta: Davoust, Gouvion Saint-Cyr — —

— Ba! Przecie na dworze jego są: Montmorency, Rochefoucauldy, Noailles'e, Choiseul, książęta Luynes, Chevrouséy, nie mówiąc już o księciu Talleyrand, bo taka świnia pójdzie do każdego koryta. Opowiadał mi Segur, jeszcze w Paryżu, ile miał kłopotu, zostawszy wielkim mistrzem ceremonji i mając sobie poruczone wyuczenie tego dworu manier dworskich.

— Powinien był zacząć od samego pana.

— Widzisz? Murat, król Neapolu, syn berajtera, czy poczty ljona.

— Czysty pajac!

— Co za maniera!

— Z cyrku.

— Chciałabym go mieć do ujeżdżania koni.

— Podobno we Francji mają już dosyć Napoleona. Już po Tylży pisała pani de Rémusat, że pokój nie wywarł żadnego wrażenia, że wszyscy są zniechęceni, narzekają, że zwycięstwa nie wywołują podziwu, cuda już spowszedniały — a to przecie sześć lat temu i już potem była znów wojna austrjacka i znowu teraz wojna — za dużo tego dobrego. Do czego to dojdzie?

— Pan Bonaparte stanowczo przeciąga strunę.

— Ciekawam, czy to prawda, że go Talma uczył manier?

— Cóż on umie? Ręce na piersiach, jedna z przodu, druga z tyłu, albo obie w tyle. Gracji za grosz. Jakie porównanie między nim, a wytwornym, eleganckim, ujmującym i subtelnym cesarzem Aleksandrem!

— Patrz, jak się przed nim nasi mężowie płaszczą.

— Spodziewają się po nim Bóg wie czego. Coby mógł zrobić, to zostawić nam jakiego księcia krwi, choćby nawet już którego ze swoich braci, żeby był dwór w kraju.

— Masz rację. Towarzystwo bez dworu musi podupadać. Jak się tu ożywiło, gdy przyjechał cesarz Aleksander. Albo i teraz naprzykład. Dwór, choć mały, jest dla nas konieczny. Żebyśmy po tej wojnie miały u siebie jakiś pałac królewski, czy wielkoksiążęcy i jakieś życie podobne do życia stolic, to ostatecznie nic miałabym nie przeciwko niej.

— Boję się tylko, że nam majątki poniszczą.

— I jest jeszcze druga obawa: żeby się chłopi i wogóle cały plebs nie zaraził od jego żołnierzy powietrzem rewolucyjnem. Bo choć to cesarstwo, wszystko to czuć jakobinizmem.

— Ba, przecie on sam to tylko Robespierre na koniu, jak go dowcipnie nazwała madame de Staël.

— Zresztą ja wam powiem, moje kochane: ja mam przeczucie, że Napoleon nie wróci z tej wyprawy, zginie, albo tam co, a wtedy wszystko wróci do dawnego porządku. Z rewolucją i rewolucyjnymi prądami dadzą sobie bez niego rady.

(D. C. N.)

...dźwiękiem i pięknym językiem zasnuła ...bajkową do olbrzymiego pochodu „dzieci-kwiatów".

A potem... tańce, które są tu nietylko pożądaną rozrywką dla uczestników, lecz i jedyną pompką do zdobycia takiego dochodu na pokrycie znacznych wydatków. To darmo, klub rzemieślniczy, zrzekając się ...i alkoholu, z góry się już skazał na ...wkę. A przecież i szerokie koła ...igencji mogłyby i powinny poprzeć ...organizację. A możliwem to jest w ...ki sposób: 1) zapisywać się na ...onków Tow. i opłacać 3 rb. składki ...rocznej; 2) przychodzić na koncerto... sceniczne i odczytowe części wie...rów za opłatą 50 kop. i 3) dostar... prelegentów i amatorów-arty... na estradę Towarzystwa. Sprawę ...gorąco polecamy uwadze i dobrej ...woli czytelników „Kurjera".

ZABAWY.

— **Wieczornica białoruska.** W sobotę 7 (20) b. m. w sali „Sokoła" odbędzie się wieczornica „białoruskiego Kółka muzycznego", połączona z tańcami przy muzyce wojskowej. Początek o g. 8 wieczór.

— **Pogotowie** ratunkowe wczoraj czynne w 13 wypadkach, w tej liczbie 5 wyjazdów na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Bristol): ob. Zenon Ciechanowicz, ob. Aniela Słomska, ob. Otto Zaleski, ob. Karol Tołoczko, inż. Tadjusz Peterson, ob. Wincenty O...ewski, ob. Teodor Sochacki, ob. Sylwester Zachwatowicz, ob. Julja Jordlowska.

(Hotel Europejski): ob. Edward So...owski, ob. Oskar Swida, por. Eu...usz Watman, ob. Euzebjuszowie ...owscy, ob. Kazimierz Chrapowicka, ob. Bolesław Rodziewicz, ob. Helena Nabotówna, ob. Kazimierz ...owski, ob. Ignacy Borowski, ob. ...ryk Jasiewicz, kup. Maciej Cern, Józef Kisiel, ob. Józef Bronisz, ob. ...Kosko, ob. Stanisław Dusiacki-...mino, ob. Bohdan Szachno, ob. ...a Miłaczewska.

(Hotel S-t Georges): hr. Elżbieta ...rowa, ob. Dominik Dowgiałło, Kazimierz Jerzmanowski, fabr. ...an Petter, inż. Jan Chołmiński, Wacław Romanowski, inż. Jakób ...owicz, ob. Tadeusz Bystrzycki, Emma Węckowiczowa.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Aleksander Zdanowicz, ob. Klemens Jan...ski, ob. Wiktorja Medekszowa, Tekla Rozwodowska, ob. Józef ...yszo, inż. Ignacy Wenchental, ob. ...mierz Sulżyński, ob. Melanja ...owiczowa, ob. Witalis Hulewicz, Felicja Doktorowiczowa.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Jan ...win-Krukowski, ob. Helena Szpa..., ob. Marja Downarowiczowa, Michał Szachowski, ob. Jan Gno..., ob. Olgierd Jeleński, ob. Janina ...arowiczówna.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ (z) **Doroczna wystawa sztuk ...nych** zostanie otwartą w dniu ...szym o godz. 1 po połudn. W ...tym wejście kosztuje rb. 1, w dni ...tępne t. j. od 6 (19) kwietnia do ...kwietnia (3 maja), włącznie wejście kosztuje 40 kop., dla uczącej się młodzieży i dzieci — 20 kop. Wystawa otwartą jest codziennie od 11 do ...południu i od 7 — 10 wieczorem, ...daje zwiedzającym możność oglądania nagromadzonych dzieł sztuki ...y oświetleniu dziennem i sztucz...

P. Jarosław Tyszyński, artysta ...biarz, prosi nas o zaznaczenie, że ...organizacji obecnej wystawy u...łu nie przyjmuje.

θ (z) „**Wyjazd księdza**". Pod tym ...ułem „Minsk. Słowo" donosi, że ...owu wznowiły się pogłoski o porzu...niu Mińska przez proboszcza złoto...skiego ks. Michała Majewskiego, ...óry sam usilnie stara się o przenie...nie go do innej diecezji, z powodu ...nych skarg, podawanych nań do ...dzy duchownej.

Zasięgnęliśmy wiadomości u źródła i od samego ks. proboszcza do...wiedzieliśmy się, że wiadomość po...dsza, jak zresztą prawie wszystko, „Minsk. Słowo" podaje, nie ma ...mniejszych podstaw, ks. Majewski bowiem niema zamiaru wyjechać z miasta, gdzie zdobył sobie ogólny szacunek i prawdziwą miłość u wszystkich parafjan.

Co do „skarg" na niego, a raczej ...nych denuncjacji (bo o żadnych po...ażnych zażaleniach mowy być nie ...że), to naturalnie nie możemy nie ...wiedzieć, w tej zresztą dziedzinie „Minsk. Słowo" jest najlepiej zapew...poinformowanem, jako zbliżone ...sfer z których te skargi pochodzić ...gą.

θ **Demonstracyjna depesza.** Po so...nim odczycie hr. Bobrińskiego o ...powrocie na łono cerkwi prawosław...unitów z Rusi Czerwonej i prze...dowanie ich przez polaków" zjazd ...cjonalistów i bratczyków z gub. ...ńskiej wysłał do redakcji „Prikar...ackiej Rusi" w imieniu 700 włościan ...ecnych na zjeździe, depeszę z „po...rowieniem braterskiem i współczu...em dla nieustraszonych bojowni...ów o naród rosyjski i cerkiew ro...yjską na Rusi Czerwonej". Depeszę ...podpisał p. Skrynczenko, prezes miń...skiego zw. nar. ros. i redaktor „Mińskiego Słowa".

— **Oszmiana** (kor. wł.).

Rodzice uczniów czteroklasowej ...szkoły miejskiej powinni na piśmie ...wiadomić inspektora tejże szkoły, ...jaki język dla siebie i swej rodziny ...uważają za ojczysty. Inspektor p. Mu...rczyk przedtem oświadczył, że za...wiadomienia można pisać i w języku polskim, lecz potem pozwolenie to co...fnął, powołując się na uchwałę rady pedagogicznej, iż zawiadomienie należy pisać wyłącznie w języku rosyjskim.

Gubernator zatwierdził budżet miasta Oszmiany na rok 1912. Dochód wynosi 12,626 rb. 67 kop. i składa się z pozycji: podatek szacunkowy od nieruchomości 3253 rb. 52 kop.; podatek zawodowy 1,332 rb. 3 kop.; dochód z nieruchomości miejskich 1,729 rb. 38 kop.; zwrot kosztów na instytucje skarbowe 4,648 rb. 40 kop. i dochody rozmaite 1,600 rb. 31 kop.

Rozchód przewidywano na: utrzymanie zarządu miejskiego i sądu sierocego 1,801 rb.; wojskową powinność kwaterunkową 3,049 rb. 94 kop.; utrzymanie policji 4,145 rb.; utrzymanie straży ogniowej 508 rb.; porządek miasta 768 rb.; oświata 710 rb.; utrzymanie instytucji skarbowych 195 rb. i wydatki rozmaite 712 rb. Dochód miasta Oszmiany w roku bieżącym jest o 1,401 rb. 80 kop. mniejszy od r. 1911.

Na 17 (39) marca wyznaczone było zebranie członków ochotniczej straży ogniowej. Z powodu niedojścia zgromadzenia do skutku w d. 21 marca (3 kwietnia) r. b. odbyło się drugie zebranie, którego porządek dzienny obejmował: 1) sprawozdanie za ubiegły r. 1911 i przegląd wydatków na rok bieżący, 2) wybory: a) nowych członków i b) komisji rewizyjnej, 3) utrzymanie koni, 4) opracowanie ustawy o przyjęcie w poczet członków straży, 5) rozważanie skargi p. Masłowskiego na niesprawiedliwe (według paragrafów 13 i 16 ust.) czasowe wykreślenie jego z listy członków straży i 6) sprawy bieżące.

Leo Laudum.

— **Bejsagoła.**

Z powodu korespondencji, umieszczonej w Nr 55 „Kurjera Litewskiego", podpisanej przez inżyniera Stanisława Długoborskiego, zarząd stacji doświadczalnej kowieńskiego Towarzystwa doświadczeń rolnych uważa za swój obowiązek oświadczyć i sprostować, że o ile wspomniana korespondencja dotyczy osoby p. Aleksandra Metelki, to ten pracował na wzmiankowanej stacji w charakterze praktykanta od kwietnia do lutego i przez cały czas swego pobytu dał się poznać, jako sumienny i gorliwy pracownik i że nic obciążającego swojej opinji nie popełnił, na dowód czego zarząd wydał p-nu Metelce, który na własne żądanie opuścił stację, — zasłużone dobre świadectwo.

Zarząd kowieńskiego T-wa doświadczeń rolnych.

— **Telsze.**

Starostą miejskim na dalsze trzylecie został ponownie wybrany aptekarz Oskar Goeldner.

— **Szawle.**

We wsi Rybakach w domu Witkowskiego warzono piwo domowe na mającą się odbyć zabawę „sąsiedzką". Iskry porwane wiatrem wpadły gdzieś w strzechę słomianą i wkrótce 12 obejść gospodarskich we wsi stało się pastwą płomieni. Matka Witkowskiego 75-letnia staruszka, ratując bydło, udusiła się dymem w oborce i spaliła się. Straty wynoszą około 18,000 rb., suma ubezpieczeniowa sięga zaledwie 2,330 rb.

— **Grodno.**

W poniedziałek przyjechał z Chełma bp. Eulogjusz i zamieszkał u arcyb. grodzieńskiego Michaiła. Obiega pogłoska o odbywających się ważnych naradach przedwyborczych i mobilizacji miejscowych sił związkowców.

— **Nieśwież.**

Miasto czyni starania o otworzenie w Nieświeżu kasy rządowej.

Z Królestwa.

× **Sprawa hr. Ronikiera.** Wielkie zainteresowanie wywołała krążąca w kuluarach sądowych wieść o wyniku zarządzonej niedawno przez izbę sądową ekspertyzy fotograficznej przekazów pocztowych. Wynik ekspertyzy nie jest podobno pomyślny dla hr. Ronikiera, wobec czego stara się on o wezwanie do wykonania ponownej ekspertyzy fotograficznej jednego z wybitnych ekspertów-fotografów paryskich.

× **Warszawski dom towarowy.** W Warszawie na placu Bankowym ma być wybudowany wielki dom towarowy, obejmujący wszystkie działy konfekcji damskiej i męskiej, umeblowania i gospodarstwa domowego. Dom ten urządzony będzie na wzór wielkich bazarów paryskich.

× **Zaproszenie na posady.** Zarządzający kantorem warszawskim banku państwa zwrócił się do rektora uniwersytetu z odezwą, w której proponuje studentom prawosławnym, kończącym w roku bieżącym, obejmowanie posad etatowych w banku. Studentom prawosławnym, opuszczającym uniwersytet przed ukończeniem, zarządzający banku zaofiarowują posady kancelistów.

× **Nowe rewizje śród intendentów.** „Warsz. Słowo" donosi, że na rozkaz władz sądowych wojskowych w Warszawie i na prowincji dokonano całego szeregu ponownych rewizji śród urzędników intendentury, przedsiębiorców, dostawców. Rewizje rozpoczęto niespodziewanie o godzinie 4 w nocy. Znaleziono podobno wiele dokumentów mocno kompromitujących.

× **Uwięzienie prezesa gminy żydowskiej.** W warszawskiej gminie żydowskiej coraz częściej zdarzają się nieznane dawniej zajścia skandaliczne, będące wynikiem prowokacji gazet żargonowych i demagogicznej agitacji litwaków. W tych dniach przeszło 600 żydów zebrało się przed gmachem gminy żydowskiej, żądając od zarządu wsparcia. Część tłumu wtargnęła do wnętrza gmachu, gdzie zuchwale zachowując się wobec prezesa gminy p. Michała Bergsona, więziła go od godziny 12 do 4 po południu. Uwięzionego prezesa uwolniła dopiero policja.

× **Agitacja przedwyborcza litwaków.** Nacjonaliści żydowscy w Warszawie zamierzają na dwa-trzy dni przed rozpoczęciem wyborów do zarządu warszawskiej gminy żydowskiej urządzić wielki wiec litwacki w celach agitacyjnych.

Agitacją zajmuje się usilnie „cudotwórca-cadyk" z Radzymina, przeciwnik asymilatorów.

Po bóżnicach i licznych modlitewniach chasydzkich w Warszawie litwacy rozdawali podczas nabożeństwa w sobotę broszurę jednego z lekarzy żydowskich, skierowaną przeciw żydom polskim.

× **Protest żydów przeciwko teatrowi polskiemu.** Na zebraniu Tow. kredytowego miejskiego w Łodzi postawiony był wniosek o udzieleniu subwencji 30,000 rb. na budowę teatru polskiego w Łodzi. Wniosek wywołał prawdziwą burzę. Obecni członkowie żydzi podnieśli wrzaskliwy protest. Doszło do rzucania się z pięściami przeciwko mówcom. Wniosek został odrzucony większością 96 głosów przeciwko 84. Charakterystycznem jest to, że nawet niemcy łódzcy głosowali za wnioskiem — przeciwko tylko sami żydzi. Pisma warszawskie fakt ten przyjmują jako zapowiedź stosunków przy udziale żydów w przyszłym samorządzie miejskim.

× **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o zamknięciu szkoły księdza Gralewskiego; dziś otrzymaliśmy sprostowanie, że rozporządzenie to kuratora warszawskiego okręgu naukowego dotyczy szkółki ks. prałata M. Godlewskiego.

Z za kordonu.

§ **Rezygnacja Badeniego.** Marszałek sejmu galicyjskiego, Badeni, wniósł namiestnikowi Bobrzyńskiemu swą rezygnację z powodu beznadziejnej sytuacji politycznej w stosunkach krajowych. Następcą zostanie prawdopodobnie poseł Korytowski. Jako następców wymieniają także Abrahamowicza, Lubomirskiego i Zdzisława hr. Tarnowskiego.

§ **Dzień kościuszkowski w Krakowie.** W niedzielę ubiegłą, jako w dzień kościuszkowski, zbierano po mieście składki na pomnik Kościuszki. W tymże dniu przy licznym udziale włościan odbył się wiec oświatowy, w którym przewodniczył Włodzimierz Tetmajer. Po południu dawano w teatrze „Kościuszkę pod Racławicami". Ze sceny przemówił gorąco poseł Wincenty Witos, a dyrektor Solski otrzymał od włościan wieniec srebrny.

§ **Zjazd techników kolejowych.** VI zjazd techników polskich, który odbędzie się w Krakowie we wrześniu b. r. obejmie zjazdy zawodowe, a pomiędzy nimi pierwszy zjazd polskich techników kolejowych. Komitet tego zjazdu (przewodniczący Wł. Zborowski c. k. dyrektor kolei państw. w Krakowie) zwraca się do techników kolejowych z usilną prośbą o wzięcie udziału w zjeździe. Wyjaśnień udziela sekretarz komitetu K. Ciechanowski, Kraków c. k. dyrekcja kolei państwowych.

§ **Skazanie redaktora.** Z Gniezna donoszą, że redaktor odpowiedzialny „Lecha" został skazany znowu na 300 marek kary za artykuł potępiający sprzedawanie ziemi niemcom przez polaków.

§ **Nowe żądanie hakatystów.** Hakatystyczna „Schlesische Ztg." żąda zniesienia w szkołach górnośląskich nauki przygotowawczej w języku polskim, ponieważ nauczanie polskie działa niekorzystnie na postęp germanizacji w szkołach.

Z Rosji.

* * **Starania gen. Kurłowa.** B. wice-minister spraw wewnętrznych gen. Kurłow wszczął starania w pierwszym departamencie Rady państwa, aby mu przedłużono termin dla złożenia wyjaśnień z powodu referatu sen. Trusiewicza. Prośbę swą Kurłow motywuje koniecznością rozejrzenia się w mnóstwie materjałów, potrzebnych do wyczerpującej odpowiedzi.

* * **Ustąpienie Belgardta.** Naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych Belgard, opuścił stanowisko i mianowany został senatorem z obowiązkiem zasiadania w senacie.

* * **Kto zabił gen.-gub. Żółtanowskiego?** Ministerjum spraw zagranicznych odrzuciło prośbę rodziców Rappaporta, skazanego za zabójstwo generał-gubernatora Żółtanowskiego. Rodzina prosiła o przesłuchanie w poselstwie rosyjskiem w Paryżu osobistości, która ogłosiła w „Buduszczeje", że ona właśnie jest sprawcą zabójstwa.

* * **Budowa największego mostu.** W zarządzie kolei wołżańsko-bugulmińskiej odbyła się licytacja na budowę mostu na Wołdze pod Symbirskiem, długości 900 sążni i wysokości 12 sążni. Most ten będzie największym w Europie, a jednym z największych na całym świecie. Na budowę jego wyasygnowano 9 i pół miljonów rubli. Przy licytacji utrzymała się firma „Tami i Deuczmann".

* * **Kancelista, wydający wyroki sądowe.** W marcu r. b. w petersburskiej izbie sądowej przypadkowo wykryto ciekawą sprawę. Za wymuszenia służbowe aresztowano kancelistę Mackiewicza, dawniej służącego w policji w wydziale „ochrany". W izbie petersburskiej miał posadę w dziale politycznym. Otrzymując pensji około 40 rb. miesięcznie, mieszkał wspaniale i żył wystawnie. Pieniądze czerpał z następujących operacji: porozumiewał się prywatnie ze skazanymi z wyroków izby sądowej i przesyłając kopję wyroku izby sądowej do wykonania prokuratorji, w kopji tej dowolnie zmieniał nałożoną karę. W ten sposób wyroki 1-go kryminalnego departamentu petersburskiej izby sądowej były tylko życzeniami platonicznemi, a skazani odsiadywali tę karę, jaką im wyznaczał Mackiewicz.

* * **Czarnosecińcy w sprawie żydowskiej.** Ministerjum spraw wewnętrznych nie pozwoliło wszechrosyjskiemu zjazdowi związku narodu rosyjskiego, który ma w maju obradować w Petersburgu, rozważać kwestji żydowskiej. Bardzo wpływowe osobistości czynią starania o cofnięcie tego zakazu.

* * **Referat biskupa Hermogenesa.** Arcybiskup wołyński Antonjusz zwołuje w tych dniach naradę misjonarską dla rozważenia referatu biskupa Hermogenesa o odłączeniu od cerkwi Kuprina, Andrejewa, Mereżkowskiego i innych pisarzy.

Na obczyźnie.

Wystawa prac kobiety polskiej w Pradze. Kierowniczki działu naukowego wystawy, pp. Teodora Męczkowska i M. Stefanowska, przygotowują wykazy kobiet, które otrzymały wykształcenie w wyższych zakładach krajowych i zagranicznych. Wobec tego odwołują się do tych właśnie kobiet z prośbą, by zechciały ułatwić im pracę przez nadsyłanie dokładnych wiadomości według następujących punktów: 1) imię i nazwisko, 2) rok ukończenia studjów, 3) wydział, 4) stopień naukowy, 5) zajęcie obecne, ewentualnie wykaz prac naukowych lub literackich. Odpowiedzi nadsyłać należy pod adresem p. T. Męczkowskiej, Warszawa, Chmielna 25.

Obchód Krasińskiego w Paryżu. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Paryżu obchód rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Obchód ten urządza komitet francusko-polski pod przewodnictwem słynnego historyka Fryderyka Massona. Odczyt wygłosi p. Fortunat Strowski profesor Sorbony.

„Wesele" Wyspiańskiego w Paryżu. Dzięki zabiegom „Polskiego biura pracy" grono amatorów polaków odegra w piątek nadchodzący w Paryżu w sali „Athenee Saint Germain" „Wesele" Wyspiańskiego.

Wiadomości polityczne.

Zapowiedź porozumienia.

Korespondent wiedeński „Local Anzeigera" donosi na podstawie źródłowych, jak twierdzi, informacji, że ambasador austrjacki w Petersburgu, został przyjęty przez Franciszka Józefa na specjalnej audjencji, poczem odjechał natychmiast do Petersburga pociągiem nocnym, wioząc odręczne pismo cesarza do Najjaśniejszego Pana. Pismo to zawiera podobno konkretne propozycje, mające na celu ostateczne załagodzenie nieporozumień, panujących pomiędzy Rosją i Austrją od czasu aneksji Bośni i Hercegowiny.

Pochitonow i Poklewski-Koziell.

„Birżew. Wied." donoszą w formie pogłoski o odwołaniu konsula generalnego rosyjskiego w Teheranie, Pochitonowa. Jako przyczynę dziennik podaje różnice zdań pomiędzy Pochitonowem a ministrem spraw zagranicznych Sazonowem i posłem Poklewskim-Koziełłem. Ten ostatni zarzuca Pochitonowowi zbyt otwarte popieranie b. szacha perskiego.

Konwencja przeciw pornografji.

Ogłoszona została konwencja międzynarodowa między 14 państwami w sprawie walki z pornografją. Do konwencji tej przystąpiły: Austro-Węgry, Rosja, Niemcy, Belgja, Brazylja, Danja, Hiszpanja, Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Włochy, Holandja, Portugalja i Szwajcarja.

Konwencja składa się z ośmiu artykułów: Rządy tych państw postanowiły utworzyć wspólną instytucję do walki z pornografją międzynarodową i komunikować sobie wzajem wszelkie wewnętrzne przepisy i wiadomości w tym celu.

Autonomja Irlandji.

Gabinet liberalny angielski spełnił swe zobowiązanie i wniósł do Izby gmin projekt autonomji Irlandji.

Projekt rządowy nie daje Irlandji tak szerokiej autonomji, jak dawniejsze projekty Gladstone'a. Dlatego może liczyć na łatwiejsze przeprowadzenie. Z mowy Asquitha wynika, że autonomja Irlandji jest pierwszym krokiem do uwolnienia parlamentu brytańskiego od rozpatrywania spraw miejscowych. Nie urzeczywistniono jednak projektu jednoczesnego wprowadzenia autonomji dla Szkocji, Walji i właściwej Anglji.

W sejmie irlandzkim Ulster posiadać będzie 59 przedstawicieli na ogólną liczbę 164. W parlamencie brytańskim liczba posłów z Irlandji zmniejszona będzie do połowy, stosownie zresztą do liczby mieszkańców Zielonej wyspy. Posłowie irlandzcy, jak sądzić należy z „exposé" Asquitha, będą decydowali i w sprawach miejscowych Anglji i Szkocji.

Kompetencja sejmu irlandzkiego ma być ograniczona do spraw miejscowych. Lord — lejtnant, jako przedstawiciel rządu angielskiego, będzie miał prawo zakładać veto przeciwko każdemu prawu.

W okresie przejściowym Izba wyższa — Senat będzie składała się z osób, mianowanych przez rząd centralny, stopniowo jednak zastąpione one będą przez członków mianowanych przez władze irlandzkie.

W kwestjach finansowych kompetencja sejmu nie będzie znaczna. Zmiany w podatkach pośrednich i bezpośrednich oraz cłach dozwolone będą w dość ciasnych granicach. Na razie wszystkie podatki wpływać mają do kasy centralnej, która asygnować będzie na koszty administracji irlandzkiej odpowiednie sumy, pokrywając deficyt. Dopłaty ze skarbu ogólnego będą corocznie się zmniejszały. Z chwilą ich ustania Irlandja pozyska autonomję finansową.

Policja miejscowa zależna będzie od administracji irlandzkiej, natomiast żandarmerja, której używano do tłumienia rozruchów politycznych i agrarnych, pozostanie tymczasowo w zawiadywaniu władz centralnych. Przepisy o równouprawnieniu religijnem mają zapobiedz złamaniu zasady wolności sumienia przez większość katolicką na szkodę mniejszości protestanckiej.

WOJNA.

Panuje ogólne przekonanie, że Włochy lada dzień rozpoczną wielką akcję wojenną, mającą na celu zamknięcie granicy pomiędzy Trypolisem i Tunisem, co uniemożebni turkom prowiantowanie się. Do wprowadzenia w czyn tego zamiaru dopomoże wielce Włochom dokonane przez nich w tych dniach zajęcie dwóch bardzo ważnych miejscowości tureckich: Sidi-Said i Bu Kamech. W Sidi-Said obsadzono bardzo silną załogę, aby mogła czynić wycieczki w głąb kraju, posiłkując się przytem balonami i samolotami.

Wedle zdania generała Canevy, zajęcie Sidi-Said i Bu Kamech ma doniosłe znaczenie także dla floty włoskiej. Zatoka Mekabeas zostanie urządzona jako stacja dla włoskich torpedowców, które przedewszystkiem będą zapobiegać przemytnictwu z Tunisu drogą morską.

Dalszym ciągiem akcji wojennej włoskiej ma być zdobycie portu Zuara.

Zajmujący szczegół podają dzienniki niemieckie na podstawie listu, który przybył do Berlina od Enver-beja, komendanta wojsk tureckich w Benghazi. W owej okolicy handel zupełnie prawie ustał, głównie dla braku pieniędzy. Otóż Enver-bej postarał się w sposób nadzwyczaj łatwy o pieniądze papierowe. Na kartkach papieru rozmaitej wielkości, czerwonym i czarnym atramentem poczynił rysunki i napisy, obok nich zaś umieścił odcisk swojego sygnetu. Następnie wyznaczył dni i miejscowości dla targów i jarmarków. Arabowie mają takie zaufanie do Enver-beja, że noty jego przyjmują jako monetę po pełnym kursie. Handel znowu się ożywił w owej okolicy.

(Doniesienia telegraficzne).

(T. A. P.)

Konstantynopol. Radca poselstwa rosyjskiego, Swieczin, zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych, że Rosja pragnie, aby pokój był przywrócony i zapytywał, jakie warunki zaproponowałaby Turcja. Z takiemi samemi zapytaniami wystąpili posłowie: francuski, angielski, niemiecki i austrjacki.

Rzym. W artykułach, poświęconych wystąpieniu posłów mocarstw obcych w Konstantynopolu, gazety wyrażają przekonanie, że odpowiedź rządu tureckiego będzie zupełnie przeciwna warunkom postawionym przez Włochy.

Derna. Turcy, zająwszy pozycję na wysokości linji włoskich, 3 (16) rozpoczęli ogień z kilku dział. Oddział, broniący fortu, po otrzymaniu posiłków, odparł napad, tracąc 1 zabitego i 1 rannego.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi 1912 r.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 4 (17) bm.

(T. A. P.)

Rada Państwa pod przewodnictwem Akimowa przystąpiła do rozważania według artykułów projektu specjalnej komisji o nauczaniu początkowem. Obradowano nad pierwszymi dziewięciu artykułami.

Grimm i *Szebeko* proponowali przywrócić usunięte przez komisję dumskie artykuły 2 i 3, ustanawiające, że szkoły początkowe są instytucjami ogólnokształcącemi, które powinny odpowiadać co do organizacji i programu interesom państwowym, przyczem należy brać pod uwagę religijne i plemienne odrębności miejscowej ludności. Większością wniosek odrzucono. Odrzucono dalej poprawkę *Grimma*, który proponował dodać, że szkoły początkowe zakładać mogą również towarzystwa wyznaniowe.

Artykuł siódmy, omawiający tryb otwierania szkółek początkowych, zmieniono w ten sposób w porównaniu z redakcją dumską, że zarówno instytucje jak i osoby prywatne, chcące założyć szkółkę, muszą uzyskać na to specjalne pozwolenie.

Dłuższą dyskusję wywołała uwaga do art. 9, przewidująca w miejscowościach o ludności różnojęzycznej wykłady miejscowych języków, z zezwolenia rady szkolnej.

Horwatt i *Izwolski* proponowali, aby wykłady języka miejscowego były nie fakultatywne a obowiązkowe.

Pichno łącznie z *Ofrosimowem* proponowali dodać uwagę, że ludność małoruska i białoruska nie należy do obcojęzycznej. Mówca dodał, że dodatek ten ma na celu zapobieżenie przekształcenia się narzeczy małoruskiego i białoruskiego w języki odrębne. Przypomniał, że istnieje już silny i wpływowy kierunek polityczny i literacki, który zajmuje odrębne stanowisko szczególniej w pogranicznym kraju małoruskim Galicji, gdzie narzecze małoruskie uważane jest za język samodzielny na równi z innymi językami słowiańskimi. W interesach, leżących poza Rosją, jest o ile możności ugruntowanie tego kierunku. Trudno wyobrazić sobie cios dla narodowości i państwa bardziej ciężki niż ten, który mógłby być z tej strony zadany Rosji. Nie należy zbytnio być pewnym, że prawo dostatecznie ochrania prerogatywy języka rosyjskiego. Może nastać chwila, gdy z ruchem ukrainofilskim trudno będzie walczyć.

Ofrosimow rozwinął tę myśl w stosunku do ludności białoruskiej, gdzie lud, będąc pod wpływem duchowieństwa katolickiego, może przejąć się ideami seperatystycznemi. Przeciwko poprawce Pichno wystąpił *Wasiljew*. *Dellingshausen* i *Szebeko* popierali poprawkę Horwatta.

Dalsze obrady odłożono do 6 (19) bm.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Telegramy Ag. Petersburskiej).

Z dnia 4 (17) kwietnia.

KOKOWCOW NA GIEŁDZIE MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa. Odpowiadając na powitanie Krestownikowa (patrz numer wczorajszy), Kokowcow wygłosił mowę, w której podniósł doskonały rozwój w ostatnich latach, po wojnie, finansów rosyjskich. Mówił więc prezes Rady ministrów o instytucji kredytu krótkoterminowego, o kolosalnej sumie wkładów do kas oszczędności, o obrotach finansowych kraju i t. p. Dalej zastanawiał się nad nowym ustrojem państwowym, dowodząc, że ustrój przedstawicielski o tyle już wszedł w świadomość ludności, iż nikt nie myśli zapewne o powrocie do dawnych stosunków. Jaką będzie przyszłość — nie wiadomo, jaką będzie czwarta Duma — nikt nie wie. W każdym razie byłoby pożądane, by czwarta Duma pracowała w tym samym kierunku, w jakim pracowała Duma trzeciego powołania. Pierwsza i druga Duma nie pracowały, zajmowały się tylko obleżeniem lub atakowaniem władzy. Należy pragnąć, aby Duma czwartego powołania była Dumą takiej samej lub nawet bardziej spokojnej pracy, by była tą instytucją państwową, której cechę stanowiły zawsze właściwości trzeciej Dumy. To była Duma rosyjska, pragnąca siły rosyjskiej, stworzenia w Rosji nowych lepszych porządków. Pożądane by też było, by miłość ojczyzny ożywiała przyszłą Dumę. Jeżeli w działalności trzeciej Dumy da się zauważyć pewne braki, a mianowicie niezajmowanie się wielu sprawami życia ekonomicznego i handlowo-przemysłowego, to trzeba nadmienić, że w tak krótkim stosunkowo czasie niepodobna było załatwić wszystkich spraw doniosłych. Jedno należy stwierdzić z całą stanowczością: trzecia Duma utrwaliła swoje istnienie w świadomości ludowej i przygotowała drogę do działalności swych następców. Z tego stanowiska czwarta Duma powinna uzupełnić i rozwinąć to, co zaledwie było zakreślone przez jej poprzedniczkę.

Często się słyszy oskarżenia rządu o brak planowości, to samo możnaby powiedzieć również i o trzeciej Dumie, ale jak jedno tak i drugie oskarżenie byłoby niesłuszne. Mówiliśmy tu o powodzeniach nietylko w dziedzinie organizacji kredytu. Spójrzmy na budżet, na poszczególne jego pozycje. Niepodobna byłoby to osiągnąć, gdyby nie były założone fundamenty. Podobnież i trzecia Duma słusznie za kamień węgielny pracy uważała interesy obrony państwowej. Tylko państwo silne nazewnątrz, może prowadzić życie spokojne wewnątrz. Z tego powodu kwestja przemysłu może nie była dość szeroko potraktowana, ale to już jest praca dalsza, i daj Boże, by czwarta Duma dała sobie radę z tem zadaniem.

Dalej minister szerzej omawia kwestję dowozu zagranicznego i deklaruje się, jako stanowczy zwolennik systemu protekcyjnego w dziedzinie rozwoju przemysłu ojczystego.

Na zapytanie, czy w czwartej Dumie klasa handlowo-przemysłowa będzie miała większe przedstawicielstwo, niż w trzeciej, Kokowcow odpowiada, iż tego naturalnie nie wie, ale otwarcie pragnie, aby tak było, aby klasa ta głośniej się tam odzywała. Interesy klasy handlowo-przemysłowej zawsze zgadzają się z kierunkiem, zapewniającym zdrowe życie państwowe, z kierunkiem zdrowej pracy, budowania — nie zaś opozycji dla opozycji.

W końcu minister zaznaczył, że spokojnie zeszedłby ze sceny działalności politycznej, gdyby widział czwartą Dumę, składającą się z ludzi, którym drogą jest przyszłość Rosji, jej rozkwit i jej godność. Gdyby każdy wyborca w Rosji składał podczas wyborów kartkę wyborczą z jedną myślą w sercu, aby wskutek tego głosowania było lepiej w Rosji, jakżeż prostą byłaby nasza droga. Mniemam, że na takim punkcie mogliby się zejść przedstawiciele najróżnorodniejszych poglądów politycznych. To też najgoretszem jest mojem pragnieniem, by przeszłość, którąśmy przeżyli, stała się fundamentem przyszłości, by szybki rozwój Rosji w różnych dziedzinach trwał w dalszym ciągu.

Rząd nawołuje was do wspólnej pracy, której się nigdy nie wyrzekał. Krestownikow, odpowiadając prezesowi ministrów, prosił go, by złożył u stóp Monarchy uczucia wiernopoddańcze całego zgromadzenia.

Moskwa. Prezes Rady ministrów przyjmował deputację szlachty moskiewskiej, wszechrosyjskiego zjazdu staroobrzędowców i moskiewskiego urzędu gubernjalnego. Wieczorem Kokowcow wyjechał do Petersburga.

NORMY GRUNTOWE.

Petersburg. Minister finansów skasował normy gruntowe ustano-

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Rozpoczęła się **sprawa janiska** (os.).

W diecezji żmudzkiej dokonany będzie **spis ludności katolickiej** (wiad. bież.).

Dokonano ponownie **rewizji śród intendentów** w Królestwie Polskiem (z Królestwa).

14 państw podpisało konwencję w sprawie **walki z pornografją** (wiad. pol.).

Rada Państwa obradowała nad **projektem nauczania powszechnego** (Parlament).

Gabinet węgierski podał się do dymisji. **Dymisję przyjęto** (telegr.).

W pierwszem czytaniu **uchwalony został home-rule** (telegr.).

Posłowie mocarstw zwrócili się **do Porty z zapytaniem**, na jakich warunkach zawrze pokój z Włochami (Wojna).

Z „**Titanica" ocalono tylko** 868 podróżnych (telegr.).

wione z dn. 3 grudnia 1900 r., dotyczące Królestwa Polskiego o nabywaniu największej ilości gruntu za pośrednictwem Banku włościańskiego przez włościan lub właścicieli rolnych, nie różniących się sposobem życia od reszty włościan.

ECHA ZATONIĘCIA „TITANIC'A".

New York. Żaden z okrętów, które otrzymały radjotelegraficzne wezwania o pomoc, nie zdążył dopłynąć do ginącego „Titanic'a", aby udzielić wczas pomocy pasażerom. Pierwszy przybył okręt „Carpatia" i po drodze spotykał łódki ratunkowe przepełnione pasażerami, rozproszone po oceanie w promieniu 21 mil morskich. Z powodu gęstości płynących lodowców „Carpatia" mogła nieść pomoc tylko w ciągu kilku godzin. Ocaleni pasażerowie, niedostatecznie ciepło ubrani, pływali w łodziach ratunkowych po oceanie przez kilka godzin do czasu przypłynięcia „Carpatji". Jest obawa, że z powodu naporu lodowców zginęło wiele łodzi ratunkowych. Śród 868 ocalonych jest tylko 79 mężczyzn. Przed biurem Tow. „Whigt Starr" rozgrywają się sceny rozpaczliwe.

New York. Kapitan przybyłego do portu okrętu francuskiego „Niagara" komunikuje, że w środę ubiegłą, około miejscowości, gdzie zatonął „Titanic", okręt jego zderzył się z taką siłą z górą lodową, że zmuszony był dać radjotelegraficzny telegram trwogi. W następstwie okręt, płynąc ciągle w obłoku gęstej mgły, napotykał kilka razy lodowce mniejsze, aż nastąpiło tak silne zderzenie, że pasażerowie, siedzący przy obiedzie zostali rzuceni o podłogę i w popłochu cisnąć się poczęli na pokład. Dowódca „Niagary" polecił dokonać oględzin i wysłał radjotelegraficzne zawiadomienie do New Yorku, że statek o własnych siłach dopłynie do portu.

New York. Tow. „Whigt Starr" komunikuje, że z 325 pasażerów klasy pierwszej ocalono 202, z 285, klasy drugiej ocalono 114.

Hamburg. Północno - atlantyckie Towarzystwa okrętowe z powodu przepływu wielkiej masy gór lodowych skierowały swe statki, idące do Ameryki północnej po drodze południowej.

New York. W liczbie uratowanych z „Titanic" jest 270 osób załogi i 598 pasażerów. Zginęło 7 miljonów listów.

New York. Do nieszczęśliwych, którzy zginęli przy zatonięciu „Titanic", należą jeszcze adjutant prezydenta Tafta, Bett, główny dyrektor żeglugi holendersko-amerykańskiej, Rinellin i kilku innych wybitnych działaczy Kanady i Stanów Zjednoczonych. Ogólna liczba ofiar wynosi 1,325 osób. Niewielka stosunkowo liczba wyratowanych wyjaśnia się ograniczonością środków ratunkowych „Titanic".

ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

Berlin. Sterowiec „Princessa Victoria Louiza" wzniósł się rano z 19 pasażerami i dwoma astronomami, dla oglądania zaćmienia słońca.

SPRAWY CHORWACKIE.

Budapeszt. Na posiedzeniu parlamentu hr. Batianyi, z partji Justha, mówiąc o sprawie chorwackiej, skrytykował dążności trialistyczne i oświadczył, że nie może jednak pochwalić zastosowanego w Chorwacji systemu, wyrażającego się w mianowaniu komisarza królewskiego, który kompromituje Węgry przed całą Europą. Planowe i świadome celu dążenie germanizmu na wschód jest jednakowo niebezpieczne dla węgrów, jak i dla słowian południowych. wobec czego Chorwacja i Węgry winny w tej sprawie popierać się wzajemnie i być zjednoczoną tamą dla fali germanizmu. Serbowie, bośniacy, muzułmanie dawniej sympatyzowali z węgrami, dziś nienawidzą ich za popieranie niemczyzny.

Zagrzeb. W Rjece przestało wychodzić pismo „Novi Listy", stale przez kilka dni konfiskowane. Pisma chorwackie w Dalmacji w dalszym ciągu są prześladowane.

Budapeszt. W Izbie posłów prezydent delegacji chorwackiej hr. Peiaczewicz ogłosił rezolucję przedstawicieli koalicji z wyrażeniem nadziei przywrócenia gwarancji konstytucyjnych. Członek koalicji Popowicz, jako przedstawiciel mniejszości delegacji chorwackiej oświadczył, że hr. Khuen nie miał prawa wyznaczać komisarza królewskiego. Prezydent Nawaj odpowiedział, że nie może zezwolić na nazwę delegacja chorwacka, gdyż w parlamencie węgierskim zasiadają tylko posłowie Izby.

Sarajewo. Naczelnik kraju, Potiorek, przyjął przewódców chorwatów Sunaricza i Mandicza, aby omówić przyszłą sesję sejmu. Sunaricz i Mandicz oświadczyli, że chorwaci wraz z muzułmanami przystąpią do obstrukcji jako protestu przeciwko wypadkom w Chorwacji. Potiorek wyjechał do Wiednia.

DYMISJA GABINETU WĘGIERSKIEGO.

Wiedeń. Hr. Khuen Hedervary złożył cesarzowi prośbę o dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

FRANCJA I HISZPANJA W AFRYCE.

Paryż. Według informacji pism, rada ministrów uchwaliła zawiadomić Hiszpanję o niemożliwości przyjęcia jej propozycji i naleganiu na przyjęcie główniejszych żądań Francji.

ZGON LOTNIKA.

Versal. Lotnik belgijski, Verret, spadł z wysokości 200 m. i zabił się na miejscu.

SAMOBÓJSTWO LOTNIKA.

Paryż. Jak się wyjaśniło, lotnik Chatofeur, który spadając z aeroplanu zginął na miejscu — wywołał rozmyślnie katastrofę chcąc popełnić samobójstwo.

NA EKSPEDYCJĘ ARKTYCZNĄ.

Chrystjanja. Störting asygnował 136,365 koron na wyprawę Amundsena do bieguna północnego.

KATASTROFA NA MORZU.

Reykiavik (główne miasto na wyspie Islandji). Francuski szkuner „Ivo" zderzył się z holownikiem hiszpańskim „Svano". Losy tego ostatniego i 14 ludzi załogi niewiadome.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Saragossa. W Simbalu trzęsienie ziemi, połączone z burzą. Uszkodzonych wiele budynków.

PRZYJĘCIE HOME-RULE'U.

Londyn. Po ożywionych debatach w Izbie gmin, zakończone zostało pierwsze czytanie bilu o home-rulu, który przy głośnych objawach uznania ze strony nacjonalistów i liberałów przyjęty został większością 360 przeciwko 266 głosom.

POWSTANIE W TYBECIE.

Simla. Z wiarogodnego źródła donoszą, że pod Lhassy odbyła się zacięta bitwa, w której chińczycy ponieśli klęskę.

Mieszkańcy Tybetu mówią, że początek zaburzeniom dała konferencja zwołana przez nowego gubernatora chińskiego. Urzędnik tybecki za śmiałe wystąpienie na konferencji skazany został na śmierć, zdołał jednakże schronić się w klasztorze pod Lhassy. Wojska chińskie trzy dni ostrzeliwały klasztor, lecz zmuszone były ustąpić ze znacznemi stratami. Od tej chwili rozpoczęło się powstanie w Tybecie.

Na szerokim świecie.

Siczyński w Kanadzie. Wiedeński „Neues Wiener Journal" otrzymuje szczegóły ucieczki i pobytu Siczyńskiego w Kanadzie:

Bezpośrednio po ucieczce z więzienia stanisławowskiego, Siczyński przebywał przez trzy tygodnie w pobliżu Stanisławowa. Przyjaciele jego trzymali go początkowo schowanego w piwnicy do kartofli. Gdy pobyt tam stał się niebezpieczny schowano go na strychu pod sianem i słomą. Władze wkrótce tak się uspokoiły, że Siczyński mógł sobie w jednej wsi pod Stanisławowem przebywać w charakterze robotnika.

Po pewnym czasie pojechał on w uniformie wojskowym do Wiednia, gdzie zatrzymał się także czas jakiś. Tutaj ukazywał się jawnie i nikt go nie poznał. Stąd w sukniach cywilnych udał się przez Szwajcarję do Paryża, a następnie z jednego portu francuskiego pojechał do Kanady.

Według tych samych wiadomości i z samą ucieczką z więzienia rzecz się miała inaczej, niż sądzono, Siczyński ze wszystkich sił opierał się temu, mówiąc, że jest męczennikiem narodu i że tę misję chce spełnić do końca i uledz karze. Ubrał się przy ucieczce w kostjum dozorcy więziennego i w taki sposób przeszedł koło posterunkowego wartownika, wcale nie przekupionego. Na wozie chłopskim zawczasu przygotowanym, przebrał się i bez przeszkody dokonał ucieczki. Siczyński, jakoby niechętnie znalazł się w nowej sytuacji i trzeba było całej wymowy przyjaciół, by go powstrzymać od stawienia się samemu napowrót do więzienia.

Córka Bebla w obłędzie. Przywódcę socjalistów niemieckich, sędziwego Augusta Bebla, dotknął ciężki cios. Córka jego, wdowa po zmarłym niedawno lekarzu, dr. Simonie, równie lekarką, dostała obłędu wskutek zmartwienia po śmierci męża. Umieszczono ją w sanatorjum prywatnem.

Straszna podróż napowietrzna. W tych dniach wzbił się w powietrze z Zurychu balon „Gotthard" pod kierownictwem porucznika Santschi. Oprócz porucznika, zajęło miejsca w koszu balonowym jeszcze trzech podróżnych. Pod miejscowością Cossonay (kanton Waadt) usiłował porucznik Santschi wylądować, jeden jednak z jego towarzyszów, niejaki Wehli, wypadł w tej chwili z kosza, wskutek czego balon podskoczył w górę o kilkaset metrów, poczem uderzył o skały, wyrzucając z łodzi porucznika Santschiego, drugiego podróżnego, Aepliego, oraz 12 worków balastu. Pozbywszy się tak wielkiego ciężaru, balon wzbił się z ostatnim podróżnym, odbywającym po raz pierwszy podróż napowietrzną, do wysokości kilku tysięcy metrów i poszybował w kierunku południowym. Widziano go następnie, jak szybował nad Genewą i jeziorem Genewskiem, co się jednak potem z nim stało, niewiadomo. Santschi i Aepplie, wypadłszy z kosza, poranili się ciężko.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Zamiast depeszy na ślub p. St. Montwiłła z p. Anną Komorowską **na T-wo opieki nad dziećmi:** Zygmunt i Klementyna Mackiewiczowie 2 rb., **dla biednej Burlingis:** Antonina Zajączkowska 1 rb., **na głodnych:** Karolina Zajączkowska 1 rb., **na kolonje letnie:** Edmundostwo Bortkiewiczowie 1 rb., Zygmuntostwo Bortkiewiczowie 1 rb., **na naukę jęz. polskiego:** Kazimierzostwo Świąteccy 1 rb., Ignacy Downarowicz 1 rb.

Na kolonje letnie pod zarządem d-r Leszczyńskiej: d-r Kiewlicz 5 rb.

Na głodnych: ku uczczeniu ś. p. ojca Zinta Odyńcówna 3 rb.

Na naukę jęz. polskiego: ku uczczeniu ś. p. hr. Teresy Zyberk-Platerowej 5 rb.

Na wpisy: d-r M. Zacharzewski 25 rb., Zofja Charmańska 5 rb.

Na kolonje letnie: J. Charmańska 5 rb.

Dla Romanowskiej: od M. K. R. 3 rb.

Zamiast powinszowań świątecznych.

Na naukę jęz. polskiego: Jadwiga i Marcin Odlanieccy - Poczobuttowie 2 rb.

Na dom Serca Jezusowego: ks. F. Zalewski 2 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 4 IV (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy .	słabe	226½
„ „ „ dalszy .	„	225¾
Żyto na termin bliższy . . .	ospałe	193¼
„ „ „ dalszy . .	„	195—
Owies na termin bliższy . .	„	198¼
„ „ „ dalszy . .	„	199¼
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		190—193

Lipawa, 4 IV (w kop. za pud).

Pszenica samarska . . .	—	—
Żyto	słabe	111—112
Owies biały zwyczajny .	—	107—108
„ czarny	—	103—103½
Siemię lniane stepowe. 84½ %	—	—
„ konopn. gumienne .	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	—102

WILNO, d. 3 (16) kwietnia 1912 r.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe furmankowe	104—106
Żyto miejscowe wagonowe	106—110
Owies miejscowy	110—113
Owies rosyjski	115—120
Jęczmień miejscowy na kaszę	110—112
Jęczmień rosyjski na kaszę	112—115
Otręby żytnie	90—92
Otręby pszenne	94—95
Otręby jęczmienne	90
Siano	50—55
Słoma	30—35

RYNEK STEFAŃSKI.

Kartofle ze ośminę (b. m. dowóz	[illegible]
Buraki za ośminę	[illegible]
Jaja za dziesiątek	[illegible]
Śmietana za kwartę	[illegible]
Twaróg za kwartę	[illegible]

Dostarczono na targ w ciągu marca i 1 i 2 kwietnia:

Krów	[illegible]
Cieląt	[illegible]
Kóz	[illegible]
Owiec	[illegible]
Świń	[illegible]

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, d. 4 (17) kwietnia 1912 r.

Nastrój Giełdy

z wartościami dywidendowemi.	nierówny
„ papierami lokacyjnemi. . .	stały
„ premjówkami	„
Londyn 3 mies. —.— czeki . .	94,87—
Berlin 3 mies. —.— czeki . .	46,37
Paryż 3 mies. —.— czeki . .	37,58
4% Renta państwowa	91½
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. .	101¾
5% „ „ 1908 r. . . .	104¾
4½% „ ros. państw. 1905 r. .	103¾
5% „ „ „ 1906 r. .	103¾
4½% „ „ „ 1909 r. .	100¼
5% Listy zastawne b. szlach . .	99¼
5% „ banku włośc.	99¾
5% premjówka I em. 1864 r. . .	457—
5% „ II „ 1866 r. .	355—
5% „ III „ (szlachecka).	333—
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	89¾
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	88¾
4½% „ „ Kijowsk „ . .	86¾
4½% „ „ Moskiewsk. „ .	87¾
4½% „ Tulskiego „ . .	88—
Akcje Ban. Azowsko-Dońskiego . .	608½
„ Wołżańsko-Kamskiego .	1000—
„ Petersb. międzynar. . .	521¾
„ Dyskont. pożyczkowego.	512—
5 Oblig. Towarzystwa Kredytowego m. Mińska	
% „ „	87—
4½% „	81,5
5% Listy zasta. Tow. Kred. m. Wilna .	88

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. .	86—
Akcje Wil. Banku Ziemsk. . .	581—

NAUHEIM
Pension A. Chrzanowska,
Rittershausstr. 3, blisko łazienek. 23375

Skład maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych
Towarzystwo **„SIERP"** w Mińsku Lit.
Ceny najniższe.—Katalogi na żądanie franko. 18895

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"
w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka
HENRYKA MOŚCICKIEGO,
wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku **z licznemi ilustracjami.**
Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.**
Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" **na 24, 12 i 6 zeszytów** przyjmują:
Administracja „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.
Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

POŁĄGA.
Miejsce kąpielowe nad Bałtykiem. Kąpiele zimne i ciepłe. Kurhauz z hotelem i restauracją. Kanalizacja, wodociągi, studnia rtezyjska. Wille, orkiestra, teatr, zabawy, wycieczk Inform. udziela Zarząd kąpielowy w Połądze (gub. Kurlandzka). 25050

Uwadze wyjeżdżających na letnie mieszkania!
Z POWODU mającej się odbyć **PRZERÓBKI W SKLEPIE**
T. ODYŃCA
WILNO, ul. Wielka № 39,
Wyprzedaż szkła, porcelany, fajansów i naczyń emaljowanych **Serwisów,** wyrobów metalowych, platerów **Lamp — z wielkiem ustępstwem.**
Uwadze wyjeżdżających na letnie mieszkania! 25007

Teraz wszyscy piją tylko
Naturalne Kachetyńskie Wina
T-wa „MELAANI"
KSIĘCIA
I. Z. ANDRONIKOWA i K°
w Tyflisie.
Do nabycia w Domu Handlowym **A. Stępkowskiego.** 22372

Przeciw RZEŻĄCZCE
najnowszy środek
PICZILIN
działa szybko, radykalnie i zdaniem lekarzy uważany jest za środek racjonalny. Oryginalny tylko w pudełkach metalowych po 1 rb. 80 k. Jednakowo działa w ostrych i chronicznych przypadkach i w krótkim czasie usuwa najuporczywsze objawy rzeżączki. 18576
SKŁAD: Petersburg, Razjezżaja № 7, apteka B. Konhejma. Wysyła za zaliczeniem. Koszt przes. stosow. do taryfy poczt. Do nabycia w Wilnie w składach aptecznych Segala i Grużewskiego.

MIESZKANIE (od ulicy) **do WYNAJĘCIA,** z 6-ciu pokoi, kuchni i pokoju dla służby, dwa wejścia. Wileńska ul. d. № 7. 23866

JAJKA!
do wylęgania od Kochinchin 5 rb., Brahma 4 rb. 50 k., Langschan 3 rb. 50, Plimutrok 3 rb. 50 k., Wiandot 3 rb., Orpington 4 rb., Krewker 5 rb., Hudan 3 rb. 50 k., Hamburskieg 3 rb., Andaluskich 3 rb. 50 kop., — Włoskich 3 rb., Minorek 3 rb., Indyczek bronz. 7 rb., kaczek Pekińskich i ruańskich 5 rb., gęsi Emdeńskich 12 rb. za tuzin. Gwarancja zupełna, katalogi ilustr. za zalicz. po 45 kop. Hodowla ptactwa E. Baggowuta, Kegel gub. Estlandzka. 17926

LIST FRANCUSKIEJ HRABINY.
„Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Pana, iż jestem bardzo zadowolona z „Dentolu", jako środka do

Hrabina de-FRONSAC.
płukania zębów, będę go używała stale i wyłącznie. — Podpis: hr. de-Fronsac, zamek Wildor, (Pas de Calais, France)".
„Jestem bardzo wdzięczny za próbny flakon „Dentolu", który mi łaskawie Pan nadesłał. Istotnie „Dentol" jest najlepszym ze wszystkich wypróbowanych przezemnie środków do płukania zębów i ust. Okazało się, że po zużyciu próbnego flakonu, nie mogę już bez „Dentolu" się obejść. Podpis: Claud Grandcrois, Burle, France".
„Dentol" (eliksir, pasta i proszek) jest środkiem do pielęgnowania zębów w wyższym stopniu dezynfekcyjnym i jednocześnie odznaczającym się nader przyjemnym zapachem i smakiem. Przygotowany podług sposobu, zalecanego przez Pasteura, **„Dentol"** niszczy w ustach szkodliwe mikroby, zapobiega i naturalnym sposobem leczy psucie się zębów, zapalenie dziąseł i bóle gardła; po kilku dniach użycia nadaje zębom oślepiający blask i białość. Niszczy tworzący się na zębach kamień.
Po użyciu **„Dentolu"** uczuwa się w ustach przez czas dłuższy uczucie bardzo przyjemnej świeżości. Jego zapobiegawcze działanie przeciwko mikrobom utrzymuje się w ustach nie mniej, **niż 24 godzin.**
„Dentol", przyłożony do zęba na kawałku waty, natychmiastowo usuwa najdotkliwszy ból.
„Dentol" nabywać można we wszystkich większych aptekach, składach perfumeryjnych i aptecznych. Główny skład: Dom Handlowy Frère 19, rue Jacob. Paris.
Mały flakon **wystarcza na 6 miesięcy.**
Przedstawiciele w Wilnie: — „T-wo I. B. Segal" i „I. M. Prużan".

OJCÓW gub. Kielecka **Zakład leczniczy** pod kierunkiem **D-ra Kazłowskieg** otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada. Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja w Ojcowie. W Warszawie: Kancelarja Towarzystwa Hygienicznego, Krakowskie-Przedm. 66. 24980

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem: Dr J. Bengué 60917

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie **PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D-RA CAUVIN'A** (PARYZKICH) Do nabycia we wszystkich większych aptekach a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis 147
„Oryginalne pudełka Pigułek Cauvin'a zaopatrzone są plombą komorową" 24060

RZEŻĄCZKĘ i upławy w ostrej i chronicznej formie szybko i radykalnie leczy zupełnie nieszkodliwy środek (użycie wewnętrzne)
„TIELERIN" doktora medycyny uniwersyt. w Genewie GOROCHOWSKIEJ.
Cena zw. słoika (na 10 dni) 1 rb. 75 k., podw. 3 rb. bez przes. Szczeg. instrukcja użycia przy słoiku. Wysyłka za zalicz.
W razie gdyby środk ten nie pomógł, zwrot pieniędzy. 1310
Adres: dr. Medyc. uniwersytetu w Genewie E. M. GROCHOWSKAJA, Moskwa, Srietenka, Dajew zaułek d. 1-28 m. 3.

Kupię majątek w zdrowej miejscowości, blisko kolei, w gub. Mińskiej, Wileńskiej lub Grodzieńskiej. Oferty: Petersburg, Wasil. Ostrów, 3 linja № 6 m. 7, J. Buterlewicz. 62672

ROLNIK, kawaler, z wyższem rolniczem wykształceniem i 6-letnią praktyką, poszukuje posady administracji lub zarządu majątkiem ziemskim.
Adres: **Administracja dóbr Wola Przatowska, — poczta Szadek, gub. Kaliska.** 24959

Garniturek MEBLI mahoniowych „Directoir", tualeta czeczotkowa, 2 żyrandole, porcelana staroświecka, obrazy, sztychy it.d. do sprzedania — Ś-ty Michalski 14 m 1. 23946

Do sprzedania folwark, 240 dzies. w tem 30 dz. ład nego lasu, z całym inwentarzem żywym (30 krów i 12 koni) i martwym. Wysiew: żyta 36 dz., owsa 26, jęczmienia 10, pszen. 10, ziemniaków 8, konicz. 20. Budynki drewn. w dobr. stanie. Dom mieszkalny 4 pokoje i ogród. 28 wiorst od Wilna. Wiadomość: Wilno, Bakszta № 6, W Młodzianowski. Pośrednictwo wykluczone. 24975

DRUKARNIA
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Księgarnie W. MAKOWSKIEGO
WILNO — MIŃSK
Polecają własne wydawnictwa:
Bajarz Polski: baśni, powieści i gawędy ludowe, opowiedział A. J. Gliński Rb 1.—
Godzina Pogardy wrażenia nap. M Makowski. 1.—
Zarys dziejów Litewskich, — nap. W. Skirmuntówna —.75
Szymon Konarski, życie i czyny podł. niew dokumentów spisał D-r Zahorski —.25
Historja Cudownego Obrazu M. B. Ostrobramskiej —.20
Pojata, córka Lizdejki. E. Bernatowicz (streszczenie) —.20
Plan Wilna, kolor. —.50
Oprócz wyżej wymien. Księgarnie posiadają wielki wybór książek w wszystkich językach. **Księgarnia** zaś **w Mińsku** nadto posiada duży zapas materjałów piśmiennych 24979

LETNISKO w gub. Wileńskiej, 4 wiorsty od miasta powiatowego i stacji kolej. i ½ wiorsty od miasteczka, gdzie jest poczta i telegraf, w majątku dom mieszkalny o 6-iu dużych, suchych, umeblowanych pokojach (7 dla służby — Cena za 4 miesiące 140 rb. — Szczegółów udziela osobiście, lub listownie: Architekt Dubowik, Wilno, ul. Portowa № 3 m. 3. 25023

W lesie sosnowym, Zwierzyniec, ul. Sołtaniska № 57, do wynajęcia na lato **LETNISKO,** 4 pokoje, lub 2 z kuchnią, z ogrodem owocowym. 25032 Informacje na miejscu.

PLACE przy prospekcie **do sprzedania tanio.** Dowiedzieć się w biurze „Budowniczy", ul. Wileńska 31 m. 2, od 4 do 7 wiecz. 24223

Na przystępnych warunkach do oddania w dzierżawę dwór z maj. Dymajcie z wygodn. budynk.; sto dziesięcin ornej ziemi oraz parę wł. łąk i pastw. Wyprzed z tego majątku folw. większe do 4 włók, mniejsze, ziemię na dzies. przy pomocy banków lub za gotówkę. Ma. graniczy z pow miast. Telsze, gdzie się znajd. gimn. męsk i żeńsk. i skąd w tym roku przeprow szosę do kolei żel. Adres: Telsze, Dymajcie, Narkiewicz, gub Kowieńskiej

OGŁOSZENIA DROBNE.
—o—
Nauka i wychowanie.

B. nauczycielka matematyki w gimnazjum rządowem (starsze klasy) przygotowuje do egzaminów Doskonały rosyjski. Mostowa 12—2, Kolendo. 25079

Student-matematyk poszukuje lekcji. Kazańska 15 (Żagiela) m. 23. 24954

Kupno i sprzedaż.

Licytacja w m-ku Berżełach w powiecie Poniewieskim u Sołłohuba 10—11 kwietnia 1912 r.: 80 krów, 36 koni i różnych maszyn i narzędzi rolniczych, separator № 6 z całem mlecznem urządzeniem. 25057

Nitrobakteryna, szczepionki dla wszystkich roślin motylkowych otrzymałem z zagranicy, wysyłam odwrotną pocztą. S. Wilpiszewski, Wilno, Świętojerski 9. 25044

66 krów do sprzedania — mlecznych, młodych, wpisanych do ksiąg Związku Kontroli obór, 35 rasy holenderskiej, 10 fiuneńskiej rasy (z obory hr. Zubowa), — reszta półkrwi holendro-fiuneńskiej, — **w maj. Stefaniszkach, gub. Kow.,** 10 wiorst od st. Kurszany Lib.-Rom. kol. ż., — poczta i telegraf Kurszany. Licytacja 16 kwietnia o g. 1 pop. — 15 wieczorem i 16 o południu konie będą czekały **na dworcu k. ż. w** Kurszanach. 21847

Interesa handl. i majątk.

Dom 3-piętrowy z ogrodem i parkiem do sprzedania. Wiadomość: F. Walicki, — Bank Ziemski, albo Uglicka 21. 24098

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Osoba intelig, w średnim wieku, wszechstronnie znająca gospodarstwo kobiece, mleczarstwo, hodowlę trzody, ogrodn. it.d. poszukuje posady do majątku. Nadbrzeżna d. 12 m. 15, J. B. 24057

b) Zaofiarowane:

Potrzebna gospodyni inteligentna na życie wieś, do doktora. Listy z życiorysem adresować: m-ko Spiczyńce, Kijowsk. gub., Doktorowi.

Mieszkania.

b) Zaofiarowane:

Do wynajęcia od 23-go kwietnia 2 ładne pokoje, słoneczne, parter, oddzielne wejście, z meblami lub bez. — Na żądanie zdrowe obiady. Nowa ul. № 1 m. 6. 24577

Letnisko do wynajęcia, 9 wiorst od stacji Gudogaj, na Mińskiej drodze; miejscowość sucha i zdrowa. Wiadomość: ul. Rudnicka 29 m. 1. 24573

Letnisko, oddzielny dom obywatelski, umeblowany, świeżo odrestaurowany, — malownicza i zdrowa miejscowość, nad dużem jeziorem; 7 pokoi, kuchnia, z opałem 200 rb. Tamże pensjonat 30 rb. Adres: Kownaty, Witebskiej gub., maj. Marcinopol, — kapitanowi Orłowskiemu 21957

Różne.

a) Fotografje do pomników wiecznotrwale wykonywa zakład fotograficzny na porcelanie. Stefana Webera, Warszawa, Sienna № 17. 1103

Dentysta Nowiński. Wprawianie zębów bez podniebienia. Wilno, Prospekt 46.

Introligator Aleksandrowicz, Tatarska 11, telefon 1224. Wykonywa ładnie, praktycznie i tanio.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, — przesyłka kop. 50.

Wydawca W. Baranowski, Za Redaktora Antoni Narbutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie,